Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7
Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front).
Telefon: Nr 2086.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 20. — Układ tabelaryczny Marek 25. — Drobne od wyrazu Mk 7. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 10. — Nadesłane Mk 50. — Nekrologi Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 60. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 60. — Na pierwszej stronie Mk 80. Załączniki pyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie

Nr. 229. — Rok IV. Kraków, czwartek 25 sierpnia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Poznańsko-pomorski strajk kolejowy.

Sytuacya poważna. — Linie uruchomiono wojskiem. — Stanowisko rządu. — Kongresówka i Małopolska nie są objęte ruchem.

Depesze, jakie nadeszły jeszcze w przeciągu dnia wczorajszego przyniosły sprawdzenie się naszych obaw i przewidywań. **Strejk kolejowy w Poznaniu rozpoczął się w oznaczonym terminie (22-go o godzinie 6-ej rano). Rozszerzył się on też na Pomorze.**

Stała się rzecz fatalna. Kolejarze wielkopolscy sięgnęli do środka walki, przeciw któremu rząd musi w interesie państwa jaknajenergiczniej wystąpić. Środek ten w konsekwencyach swych gospodarczych szkodliwy jest zresztą dla samych kolejarzy.

Najgorszym objawem jest to, że metoda strejkowa była zgoła niepotrzebna.

Rząd doskonale rozumie przykre położenie materyalne pracowników kolejowych w Wielkopolsce i wcale nie lekceważy ich żądań. Przyrzekł je do 1go września załatwić i przyrzeczenia tego dotrzyma. Rada Ministrów, która zebrała się w poniedziałek popołudniu raz jeszcze podkreśliła to stanowisko rządu i wysłała do Poznania ministra b. dzielnicy pruskiej, opieki społecznej i del. ministerstwa skarbu. Reprezentanci rządu, podkreślając zasadniczą chęć załatwienia postulatów kolejarskich, powtórzą jednak (co zresztą uczynił wczoraj min. Jasiński), że władze centralne nie ulękną się gróźb i przed terrorem nie ustąpią.

Na razie nie czas jeszcze na rozpamiętywania. Mimo to chcemy przecież już dziś zaznaczyć, że wina niefortunnego, a w skutkach swoich tak szkodliwego strejku spada na dwa czynniki: komunistów i endeków poznańskich. Komuniści wykorzystali wrzenie, panujące wśród kolejarzy, aby ich poprowadzić w myśl swych **zasadniczo-przewrotowych haseł**, endeccy separatyści stworzyli swą rokoszową agitacyą grunt, na którym robota komunistów mogła się rozwinąć i uróść w siły.

Rachunek moralny endeków obciąża zresztą nie tylko ich **polityczna** działalność w Poznańskiem. Wielką ich winą jest także **gospodarczy** kurs, który zainaugurowali i przeprowadzili w b. dzielnicy pruskiej.

Władza administracyjna jest tam w ich rękach. Sprawowali ją w ten sposób, że nie przygotowali gospodarczo gruntu do koniecznych przemian gospodarczych. Aż do ostatnich chwil utrzymywali oni ceny maksymalne, które co do wysokości nie odpowiadały normalnym, naturalnym warunkom ekonomicznym. Dlatego też wolny handel sprawił w b. dzielnicy pruskiej zamęt, aczkolwiek chwilowy, jednak bardzo poważny.

Zamęt ten — to gospodarcze podłoże obecnego strejku.

Symptomem niezwykle dodatnim jest okoliczność, że do strejku nie przyłączyli się pracownicy kolejowi innych dzielnic. Ani w Małopolsce, ani w Kongresówce nie doszło do bezrobocia. Lokalne zaburzenia w Kaliszu zostały zlikwidowane.

W każdym razie — jak to widać z informacji, które poniżej umieszczamy — sytuacya jest poważna. Należy jednak wierzyć, że energia rządu i zdrowy rozum kolejarzy wielkopolskich zepchną sprawę z ślepego toru, na który ona dziś weszła. Depesze otrzymane w ostatniej chwili utwierdzają nas w tej nadziei.

Ruch strajkowy obejmuje Pomorze.

Warszawa. (E. E.) Późnym wieczorem w poniedziałek nadeszła wiadomość, że ruch strajkowy szerzy się z Poznania w kierunku na Pomorze. Kolejarze w Bydgoszczy zawiesili pracę. Kolejarze poznańscy i pomorscy zagrozili, że w razie nie uwzględnienia żądań ogółu kolejarzy tudzież w razie militaryzacyi kolei zostanie w tych dzielnicach proklamowany strajk generalny.

Linia Gdańsk--Poznań przerwana.

Gdańsk. 23. 8. (PAT) Ruch kolejowy z Gdańska do Poznania jest skutkiem strajku przerwany. Pociągi dochodzą do Wejherowa przy pomocy wojska i personalu nie strejkującego utrzymano połączenie kolejowe z Warszawą. Na linii tej kursują pociągi kuryerskie w obie strony, aczkolwiek z pewnem opóźnieniem.

Linie uruchomione przez wojskowość.

Poznań, 23 bm. PAT. Wydział kolejowy przy dyrekcyi kolejowej w Poznaniu komunikuje: Z dniem dzisiejszym to jest 23 bm. **władze wojskowe uruchomiły na razie pociągi osobowo towarowe na szlaku Poznań-Skalmierzyce.** Pociągi wyjeżdżają z Poznania o godzinie 8-ej, do Skalmierzyc przybywają o godzinie 16'20, ze Skalmierzyc pociąg wyrusza również o godzinie 8-mej i do Poznania przybywa o godzinie 16'25. Pociągi te zatrzymują się **tylko** na stacyach: Środa, Jarocin, Pleszów, Ostrów. **Paciągami tymi mogą jeździć osoby cywilne.** Dla Poznania rezerwuje się miejsce dla 200 osób, dla Środy na 10 osób, dla Jarocina dla 30 osób, dla Pleszewa dla 10 osób, dla Ostrowa dla 50 osób, dla Skalmierzyc w drodze powrotnej dla 200 osób. Osoby cywilne, które chcą tymi pociągami podróżować, **muszą mieć zezwolenie strarostwa** względnie ze Skamierzyc od służby adminstracyjnej, stworzonej na ten czas. Zatem każda osoba cywilna musi być przed podróżą zaopatrzoną w takie pozwolenie przez władze administracyjne. Po otrzymaniu takiego zezwolenia podróżujący otrzymują bilety w Poznaniu od Towarzystwa Orbis (Plac Wolności), zaś na innych stacyach wprost u wojskowego komendanta pociągu. Pociągi te kursować będą aż do zlikwidowania strejku. Uruchomienie pociągów na innych liniach jest w toku. Starostwa otrzymały polecenie od województw, względnie od ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej udzielenia zezwolenia na podróż tylko tym osobom, które muszą podróżować w ważnych sprawach.

Urzędnicy wrócili do pracy.

Poznań, 23. 8. (PAT). Strajk kolejowy trwa w dalszym ciągu. Przebieg strajku jest spokojny. Opócz wyższych urzędników strajk objął wszystkich funkcyonaryuszy t. j. przeszło 20.000 osób. Na wezwanie prezesa dyrekcyi stanęli dziś do pracy urzędnicy dyrekcyi.

Sytuacya w dniu wczorajszym.

Warszawa. 23. 8. (Tel. M). Sytuacya w sprawie poznańsko-pomorskiego strejku kolejowego zmieniła się od wczoraj o tyle, że strejk, który przejściowo objął także i stacyę kolejową w Kaliszu (a więc w Kongresówce) został tym zlikwidowany po kilkagodzinnem trwaniu. Natomiast strejk rozszerzył się na niektóre miejscowości dyrekcyi gdańskiej. **Ruch na linii Warszawa-Gdańsk jest, mimo to utrzymany, jak również ruch tak zw. korytarzowy.**

Wszystkie najważniejsze pociągi krążą pod asystą wojskową. Aparaty telegraficzne i telefoniczne są obsługiwane przez wojsko. **W Poznaniu władze aresztowały Poradzkiego i Bosadzkiego przywódców komunistycznych** podburzających kolejarzy do wykroczeń. Ministerstwo kolei odrzuciło propozycyę pertraktacyi z komitetem związku kolejarzy, uzasadnając swoje stanowisko tem, że przyznano już raz dodatek drożyźniany i jednorazową zapomogę w wysokości jednomiesięcznej pensyi. **Ministerstwo wyraża przekonanie, że sprawę ureguluje całkowicie do 1 września.** Mimoto sytuacyę należy uważać za bardzo poważną. Można oczekiwać militaryzacyi kolei. Obecnie już na wszystkich dworcach w Poznańskiem pełnią straż, policya i wojsko.

Posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa. (E. E.) Poniedziałkowa Rada ministrów nie powzięła żadnej stanowczej decyzyi w sprawie strajku kolejowego. Decyzyi tej nie należy oczekiwać przed środą.

Stanowisko rządu.

Warszawa. (E. E.) W poniedziałek przybyła do Warszawy **delegacya** kolejarzy pomorskich prowadzona przez posła do sejmu Riedera. Jest to delegacya międzyzwiązkowa, złożona z przedstawicieli: „Polskiego Związku kolejowego", „Zjednoczenia **zawodowego** polskiego" i „Zawodowego związku kolejarzy Rzeczypospolitej Polskiej". W zastępstwie nieobecnego w gmachu ministerstwa ministra kolei Jasińskiego przyjął delegacyę szef sekcyi Miller, **który oświadczył przybyłym, iż wogóle nie zamierza mówić ze strajkującymi.** Delegacya udała się wobec tego do gmachu Rady ministrów, gdzie właśnie odbywało się posiedzenie. Minister Jasiński dowiedziawszy się o przybyciu delegacyi wyszedł do niej i zwrócił się do posła Riedera z prośbą, by ten powagą swoją wpłynął na rychłe zakończenie strajku. Poseł Rieder odpowiedział, że podejmie się tego zadania tylko w takim razie, jeśli otrzyma wyraźne przyrzeczenie, że kolejarze otrzymają zaliczkę na poczet podwyższonych poborów. Minister Jasiński odpowiedział, **iż zobowiązania takiego dać nie może, ponieważ nie otrzyma zezwolenia ze strony ministra skarbu. Wobec tego oświadczenia sprawa stanęła na martwym punkcie.**

Przed zlikwidowaniem strajku?

Narady poznańskie.

Poznań, 23. 8. (PAT). Dziś w południe po przybyciu ministra Trzcińskiego, w obecności ministra Darowskiego i wiceministra Wachowiaka, odbyła się konferencya z przedstawicielami Związków zawodowych kolejarzy, w kwestyi likwidacyi strajku. Obrady miały przebieg bardzo poważny i jest nadzieja szybkiego załatwienia strajku, który wyrządza tak wielkie straty gospodarcze. — Dalszy ciąg konferencyi wyznaczono na dzisiaj, godz. 7 wieczorem. — **Są widoki zlikwidowania strajku.**

Irlandzki mur.

Krakow, 23 sierpnia.

(b) Dumny i despotyczny premier angielski, tak bezwzględnie dotąd swą wolę narzucający Europie i omal światu całemu, znalazł się nagle przed murem nie do skruszenia. Jest nim bohaterska postawa narodu irlandzkiego, nie dającego się niczem nagiąć do wyrzeczenia się z a s a d n i c z e g o żądania. Na propozycyę **kompromisu** nieugięty naród irlandzki przez usta swego naczelnika dla dumnego władcy Albionu, wieki trzymającego w niewoli „wyspę zieloną", ma jedną tylko odpowiedź: **Chcemy być wolni od najazdu!** Dalej zaś: **żądamy** zastosowania do nas w zupełności i w całej rozciągłości **prawa samostanowienia!** Jeśli zaś nie może przyjść w tym względzie między nami do porozumienia, **gotowi jesteśmy sprawę oddać obcemu arbitrażowi!**

W tych trzech żądaniach zamyka się esencyonalna treść odpowiedzi przywódcy irlandzkiego de Valery, który istotą oraz stanowczością ujęcia sprawy stawia nieprzyzwyczajonego dotąd do oporu premiera angielskiego w położeniu bez wyjścia. Przyciska go poprostu do muru i każe mu jasno się

zdeklarować, czy zasady o prawie samostanowienia, o arbitrażu najwyższej ...ekomo instancyi sprawiedliwości, Ligi narodów, gdzie dotąd Anglia w ich imię ludom narzucała swe bezwzględne wyroki, są czynnikiem realnym czy też tylko pustą deklamacya, pustym dźwiękiem w ustach Lloyd George'a.

Zauważyć bowiem należy, że wejście na drogę porozumienia było między innemi wynikiem sytuacyi moralno-politycznej, w jakiej znalazła się Anglia, w samotrzask po części zapędzona. Dłuższe bowiem utrzymywanie w Irlandyi systemu represyi, rządzenie wyspą zapomocą masowych egzekucyi i terroru wojskowego stawało się coraz bardziej niemożliwe — jak trafnie określa „Kuryer poznański“ — „w epoce bytowania stworzonej (i rządzonej) przez Anglię Ligi narodów, mającej być symbolem braterstwa ludów“. Wzgląd na zbliżającą się konferencyę waszyngtońską, w czasie której Anglicy tak bardzo nie chcieliby mieć przeciwko sobie Ameryki (jak wiadomo osłaniającej ruch irlandzki) czy też ewentualnie przyjmować jej pośrednictwa, nakazywał rządowi angielskiemu możliwie szybko załatwić drażliwą sprawę.

Pod naciskiem tych okoliczności, a także w dużej mierze ze względu na państwa dominialne, nastąpił znany dyplomatyczny krok Anglii w stosunku do Irlandyi przez przesłanie de Valerze w dniu 20 lipca propozycyi ugodowych. Ich treść jednak ilustruje najlepiej nieszczere stanowisko Anglii przez próbę połowicznego załatwienia sprawy.

„**Wiarą narodu irlandzkiego jest,** że losy jego **rozwiązane być mogą pomyślnie jedynie na drodze politycznego oderwania, bez uwikłania się w imperyalistyczne zamierzania,** z których jak się wyczuwa, wyniknąć mogą tylko przedsięwzięcia niezgodne z harmonią naszego charakteru narodowego, obalenie naszych ideałów, rujnujące wojny, druzgocące ciężary, powszechny niepokój i nieszczęście“.

Więc żadna autonomia ograniczona, żaden ustrój dominialny! Jedno tylko: pełna, całkowita niepodległość przez zupełne polityczne oderwanie się! Co najwyżej Irlandya — jak dalej wywodzi de Valera — mógłaby zostać w takim związku z Anglią, w jakim zostają ze sobą państwa wchodzące do Ligi narodów.

Przytem bojownik irlandzki z zimnym spokojem rzuca w twarz premierowi angielskiemu twarde przypomnienie, że „jedyną przyczyną opłakanych (przez L. George'a) zatargów były, jak świadczy o tem historya, zamachy władców Anglii na wolność Irlandyi. My zaś — powtarza — **„chcemy być wolni od najazdu“.** Przedewszystkiem zaś żąda Valera równego i sprawiedliwego traktowania i nie przekręcania idei i faktów.

Oto, jak pod pręgierz stawia obłudę angielską:

„**Główne zarysy paktu podane w pańskiem piśmie zawierają sprzeczności, a zasady jego nie łatwe są do ustalenia. Przyjmuje pan wprawdzie i uznaje prawo Irlandyi poczytywania się za naród od dzielny i prawo jej stanowienia o sobie, lecz w dalszym ciągu klauzul i dokładnie określonych warunków, rząd wasz narusza tę najżywotniejszą zasadę,** stawiając żądanie bardzo daleko idącego wkraczania w nasze wewnętrzne sprawy i kontroli, której przyjąć nie możemy. Prawo Irlandyi do obrania dla siebie drogi, na której ustali swe przeznaczenie, musi być uznane za niezwruszone, jest to prawo, które zostało utrzymane w mocy po przez wieki ucisku kosztem nieporównanych ofiar i niewysłowionych cierpień i nie może być dziś ograniczone. Nie możemy więc proponować narodowi ograniczenia go lub umniejszenia. Nie może też, ani Anglia, ani żadne obce państwo, ani grupa państw, wkraczać w sposoby, w jakie je wykonywać będziemy, ni wołać na nie dla służenia własnym tylko interesom“.

Propozycye powyższe, ujęte w sześć punktów, obejmowały wprawdzie kompletną autonomię w zakresie podatków i finansów, sądownictwa, wojska, oświaty, poczty, rolnictwa itd., lecz równocześnie przez zawarowanie flocie angielskiej prawa kontroli nad wodami irlandzkiemi czyniły z Irlandyi — jak słusznie zauważa „Czas“ — „rodzaj wiecznie osaczonej twierdzy, której każdy odruch samoistny może być zdławiony natychmiast siłą“. Pozatem w jednym z punktów rząd angielski (czyniąc ustępstwo na rzecz Ulsteru), narzucał bezwzględne żądanie uznania praw parlamentu i rządu północnej Irlandyi, wreszcie domagał się stanowczo udziału Irlandyi w utrzymaniu sił zbrojnych imperyum brytyjskiego. Tem ostatniem żądaniem, mającem umocnić związek wyspy irlandzkiej z Anglią, rząd londyński przeciwstawia się twardo zasadniczemu ideałowi Irlandczyków: dążeniu do zupełnej niepodległości, ograniczając się jedynie do udzielenia Irlandyi stanowiska dominium.

Konferujący z L. George'm w Londynie przywódca irlandzki przyjął do wiadomości poczynione propozycye i po powrocie do ojczyzny przedstawił je obradującemu w Dublinie parlamentowi irlandzkiemu (Dail Eireąn), którego prawomocności rząd angielski tak długo uznać nie chciał. Po długiem milczeniu ze strony Irlandyi, w czasie którego rząd angielski usiłował — to wpływać przez interwencyę afrykańskiego premiera gen. Smutsa, to szachować irlandzkie czynniki przez ponowne wystąpienie Ulsteru przeciw poczynionym propozycyom, nastąpiła odpowiedź: odpowiedź godna wielkodusznego narodu bohaterskich Irlandczyków. Tą odpowiedzią jest list De Valery, wystosowany z Dublina w dniu 10 sierpnia do L. George'a.

Można — używając określenia angielskiego — śmiało stwierdzić, że wielki patryota irlandzki w nieodpartej swej argumentacyi angielskiego zapaśnika położył na obie łopatki. Obłudę i fałsz angielski zwycięża szlachetna szczerość i bohaterska odwaga! Jasno i bez ogródek przywódca Irlandczyków stwierdza przedewszystkiem:

Po tym pełnem ironii odwołaniu się do zasad samostanowienia w myśl tych haseł (teoretycznie wszakże głoszonych przez Anglię chociby onegdaj w Paryżu) — proponuje de Valera, o ile nie mogliby dojść do porozumienia — **oddanie sprawy obcemu arbitrowi.**

Na nieodparte argumenty patryoty irlandzkiego przywódcy angielscy nie znaleźli dotąd żadnej rzeczowej odpowiedzi prócz krzyku namiętnego, który zgodnie podnieśli: L. George w Izbie gmin, zaś L. Gordon w Izbie lordów, prócz groźby zaciśniętej pięści, którą obydwaj zwrócili w stronę Irlandyi, zapowiadając „zastosowanie koniecznych środków“. Z dotychczasowej stosowanej przez Anglię praktyki, palenia wsi, niszczenia zabudowań publicznych, mordowania bezbronnych ludzi na ulicach, wiemy, jakie to mają być te angielskie „konieczne środki“.

Czy jednak w obliczu niedalekiej konferencyi waszyngtońskiej, na której — jak słusznie zauważono — echo strzałów i nowych egzekucyi na bohaterskiej wyspie fatalne mogłoby uczynić wrażenie — czy wobec zdecydowanej postawy niepodległościowego obozu irlandzkiego rząd angielski zdecyduje się nawrócić do wypróbowanej drogi „koniecznych środków“? — Raczej przypuścić należy, że nie. Próba przewleczenia sprawy jest komunikowana wczoraj rozpisanie nowych wyborów w Anglii. Widoczne, jak ciężko zdobyć się obecnemu rządowi londyńskiemu na stanowczą decyzyę, jak nie do skruszenia jest twardy mur irlandzki, o który rozbija się — zdawało się — nieugięty dotąd opór despotycznego premiera Anglii.

Odmowna odpowiedź parlamentu irlandzkiego.

Decydujące narady w Dublinie. — Udział przedstawiciela Irlandczyków z Ameryki. — Zwołanie Konwentu narodowego. — Represye angielskie.

Horsea. 23. 8. (PAT Radio). Parlament irlandzki odbył wczoraj tajne posiedzenie w sprawie naradzenia się nad odpowiedzią, jaka ma być udzielona rządowi angielskiemu.

Dublin. 23. 8. (E. E.) Parlament irlandzki uchwalił ostateczną odpowiedź na ugodowe propozycye rządu angielskiego. **Odpowiedź ta oświadcza, że Irlandczycy nie mogą przyjąć propozycyi angielskich.** Będzie ona jednak tak ułożoną, by nie wykluczała dalszych rokowań.

Udział przedstawiciela Irlandczyków z Ameryki.

Neuen. 23. 8. (PAT Radio). Reprezentant sinnfeinistów w Waszyngtonie przybył do Dublina, celem uczestniczenia w obradach. Przypisują temu wielkie znaczenie, gdyż reprezentuje on opinię amerykańskich Irlandczyków, tak ważną dla Irlandyi.

Zwołanie konwentu narodow.

Londyn. (E. E.) Dzienniki londyńskie donoszą, **że sinnfeiniści zwołali do Dublina kongres narodowy** celem rozważania propozycyi rządu angielskiego. Oznacza to, że parlament irlandzki nie chce brać na siebie odpowiedzialności za przyjęcie lub też odrzucenie owych propozycyi.

Anglia stosuje „konieczne środki“.

Glasgo. 23. (PAT Tel. Komp.) Sądy angielskie skazały dwóch Irlandczyków na 10 lat więzienia za sprzysiężenie, dwóch innych na trzy lata więzienia, za przyłapanie ich z bronią w ręku.

Litwini grożą współdziałaniem sowietów przeciwko Polsce.

Prowokacyjna enuncyacya Puryckisa.

Warszawa, 23. 8. (Tel. M.) Litewski minister spraw zagranicznych **Puryckis,** oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że **Litwa nie zrezygnuje nigdy z prawa posiadania Wileńszczyzny.** Ludność obszaru obsadzonego przez wojska Żeligowskiego dąży do połączenia z Litwą. (?) Jest **rzeczą wątpliwą, czy w rzeczywistości Konferencya polsko-litewska wyznaczona na 25 b. m. w Genewie, dojdzie do skutku,** ponieważ według ostatnich doniesień, rząd polski odmówił wysłania delegacyi na konferencyę. (Jestto nieprawda, wczoraj podaliśmy nazwiska delegatów, przez rząd wyznaczonych. Przyp. Red.) Zresztą także **Rosya,** — mówi Purickis — **nie chce się zgodzić, aby Wileńszczyzna stała się polską.** O ile Polska zechce wystąpić przeciw Litwie siłą oręża, — wówczas spotka się **z oporem nie tylko Litwy.**

Na razie uważa Purickis wystąpienie Polski przeciw Litwie za nieprawdopodobne, ponieważ Polska wie, że w tym wypadku **Rosya sowiecka zaatakowałaby ją natychmiast.**

Briand zabiega około małej ententy?

Warszawa, 23. 8. (Telef. M.) Według otrzymanych tu wiadomości z Pragi, **Briand rozpoczął rzekomo pertraktacye z Pasiczem, Take Jonescu, Beneszem, Skirmuntem w sprawie odbycia wspólnej konferencyi, dotyczącej małej ententy.** Konferencya miałaby się odbyć w Paryżu przy udziale Francyi.

Głos francuski w sprawie zbliżenia polsko-czeskiego.

Paryż, 23. 8. (PAT Havas). „Journal des Debats“ w artykule o polityce czechosłowackiej w stosunku do Polski, a zwłaszcza w stosunku do sprawy Górnego Śląska, wyraża się z gorącem uznaniem o polityce dr Benesza. Autor artykułu pisze, że oznacza to szczęśliwy krok na drodze zbliżenia się między obu państwami. Zawdzięczać to należy — pisze Journal des Debats — w pierwszym rzędzie lojalnemu i nocnemu stanowisku Czechosłowacyi w sprawie Górnego Śląska, oraz polityce ministra Benesza, którego podziwu godna rozwaga nareszcie zaczęła wydawać owoce. **Artykuł wyraża również szczerą radość z powodu zbliżenia między Polską a małą ententą. Jest to fakt posiadający doniosłe znaczenie dla całej polityki Europy środkowej. — Polityka Francyi może sobie powinszować.**

Briand na wypoczynku

Paryż, 23. 8. (Tel. wł.) Znużony nader wyczerpującą pracą w ostatnim tygodniu, Briand zmuszony był wyjechać chociaż na kilka dni na wieś. Przy wyjeździe swoim oświadczył, że z końcem bieżącego tygodnia powróci do Paryża.

Poincare przestrzega Niemców.

Paryż, 23. 8. (Tel. wł.) Były prezydent republiki francuskiej **Poincare, w mowie swej** z okazyi odsłonięcia pomnika w Etaine zaznaczył, ze zwycięska Francya traktowała zawsze swojego zwyciężonego wroga wspaniałomyślnie. Niemcy jednak wcale nie uznają tej wspaniałomyślności i dają nieustannie dowody swej buty i zarozumiałości. Francya jest obecnie tak samo pokojowo usposobiona, jak w czasie od roku 1871 do sierpnia 1914. **Jeżeli Niemcy nie porzucą swej buty, nie unikną za swe zbrodnie kary** i Obrona 27 cywilizowanych narodów złamie ich opór.

Wojska węgierskie w Pięciokościołach.

Budapeszt. 23. 8. (PAT) Węg. B kor. donosi: Dziś o godzinie 11 przed południem wkroczył do Pięciokościołów batalion wojsk węgierskich, prowadzony przez generała Sooss. Główne siły węgierskie weszły o g. 1 w południe. Ludność witała wojska z entuzyazmem, wszędzie panował zupełny spokój, wkroczenie odbyło się bez wypadków.

Pogrom poznańskich rokoszan.

Fiasko zamachu reakcyi. — Lud wielkopolski przeciw zakusom separatystycznym — Koniec rządów kliki.

Kraków, w sierpniu.

Wielkopolska jest od paru tygodni widownią **kreciej roboty,** godzącej wprost w całość Rzeczypospolitej, a prowadzonej przez klikę, która dotąd zdołała się utrzymać na powierzchni i nadawać ton życiu politycznemu tej dzielnicy. Robotę tę oparła klika endecka na **podniecanej nieustannie nienawiści do innych dzielnic** Polski i wysunęła hasło poprostu **oderwania się od Rzeczypospolitej,** bo nie można nazwać inaczej hasła „bawarskiej" autonomii, jakie klika reakcyjna usiłowała narzucić masom.

Wieści o tej robocie notowaliśmy już kilkakrotnie — niedawniej jak wczoraj — w naszem piśmie. Dziś stwierdzić musimy, że niestety, wciągnięto w nią nawet **pewne osoby z pośród wojska, że w komitecie „zamachowym" zasiadali dwaj podpułkownicy pp. Piekucki i Sikorski.** Sam ten fakt odkrywa w pełni potworność machinacyi kliki, która była zabór pruski uważa i uważać chce nadal za swój folwark, choćby za cenę zerwania z innemi dzielnicami.

Trzeba stwierdzić, że to, co się ogólnie ocenia jako opinię Wielkopolski czy Pomorza, **nie jest opinią szerokich mas** ludności, że przeciwnie, opinia ta jest z gruntu inna, nie ta, jaką się czyta w olbrzymiej większości gazet, w obu dzielnicach wychodzących. **Faktem jest, że cała prawie prasa w Wielkopolsce i na Pomorzu, znajduje się w rękach kliki endeckiej** i ta prasa, jest odzwierciedleniem nie tego, co myślą masy, ale tego, co myśli kilkunastu ludzi, uważających się za panów absolutnych obu tych dzielnic wraz z ich „poddanymi", tj. obywatelami.

Okazało się to w sposób arcywymowny przed kilku dniami, jak o tem donoszą jedyne dwa pisma, nie będące w rękach endeckich w Poznaniu, tj. „Goniec Wielkopolski" i „Przegląd Poranny".

„Zamachowcy" zamierzali urządzić w obu dzielnicach masowe wiece, na których mieli przedłożyć szereg rezolucyi, domagających się odłączenia b. zaboru pruskiego od innych dzielnic. Rezolucye te były oddawna przygotowane i podpisane przez **pp. Rydlewskiego, i podpułkowników Sikorskiego i Piekuckiego. Zaczęto tę akcyę rokoszową od Poznania,** gdzie na jeden dzień zapowiedziano sześć wieców. **Mimo niesłychanych** przygotowań, mimo agitacyi całej prasy endeckiej, **ludność Poznania** na tych właśnie wiecach **okazała, że nie tylko nie chce separatyzmu, ale nie chce mieć nic wspólnego z rokoszanami.** Na czterech wiecach ponieśli rokoszanie klęskę. Wygwizdano ich i oświadczono się za zjednoczeniem ścisłem z resztą dzielnic. W wiecach wzięli bardzo liczny udział włościanie zorganizowani w PSL. i robotnicy z Narodowej partyi robotniczej. Oba te stronnictwa wydały odezwy, w których dosadnie napiętnowały zdradziecką robotę kliki rokoszańskiej.

Według pism wspomnianych, przebieg wieców był następujący.

Na wiec przy ul. Wrocławskiej przybyły ogromne tłumy obywateli poznańskich.

Przemawiający od komitetu p. Wesołowski rzucał gromy na rząd, wypowiadał się przeciw unifikacyi, przeciw wolnemu handlowi itd. wołał z emfazą: „Czujemy się integralną częścią Rzeczypospolitej, żądamy jednak odrębnej autonomii dla dobra całej dzielnicy". Ale jemu i jemu podobnym mowcom odpowiadali zebrani obywatele: „Nie zwalajmy winy na innych, bo jeśli sami nie naprawimy bytu, nikt go nam nie naprawi!

„Myśmy sami winni własnej biedzie i naprzód tu, u nas, w Wielkopolsce, należy zacząć od naprawy stosunków. Dążycie do oderwania się, byle wam tylko było dobrze — mówił jeden z robotników — pamiętajcie jednak, że od wieków dobrzy obywatele Polski na drugim planie stawiali własny interes, dbając w pierwszym rzędzie o dobro całej ojczyzny. Staracie się nas zatruć jadem, zwodzicie nas jakiemiś tajemnemi machinacyami. Nie chcecie nawet dopuścić do dyskusyi przed odczytaniem przygotowanych już z góry rezolucyi".

Tak bowiem było w istocie. Panowie komitetowi chcieli prędko, pocichutku, przeprowadzić rezolucyę, nie dozwalając na żadną wymianę zdań, na żadną krytykę. Gdy zaś odczytali złagodzoną już w porównaniu z pierwotną, rezolucyę, podniosło się za nią zaledwie kilka rąk, **cała zaś sala oświadczyła się kategorycznie przeciw szalonym dążeniom, odrzucając z oburzeniem zdradzieckie plany endeckie.**

Ten sam los spotkał również wiec urządzony w teatrze Apollo.

Kiedy zaraz po zagajeniu obrad jeden z obywateli p. Ciszak zażądał wybrania prezydyum wiecu, między reakcyonistami powstała formalna burza; wśród niesłychanego hałasu wołano: „Zapłaciliśmy za lokal i mamy prawo do gospodarowania w tej sali." Reakcya nie pozwoliła mówić p. Ciszakowi mimo, że za oddaniem mu głosu oświadczyła się większość zebrania, natomiast dopuściła do długich wywodów p. Fiołka, który w najskrajniejszy sposób wymyślał na rząd Witosa przy akompaniamencie reakcyonistów, wołających pod adresem premiera „Na bak! pod mur"- itd. Aranżerowie wiecu nie dopuścili również do dyskusyi nad rezolucyą, lecz **komitet musiał opuścić salę wśród krzyków i gwizdania; wiec tymczasem kontynuowano dalej.** Wiecownicy zaprotestowali energicznie przeciwko kreciej robocie reakcyi i ogłupianiu mas.

Nie mniejsze fiasco spotkało separatystów w ogrodzie Zoologicznym. Na słowa zagajającego wiec p. Tarnowskiego, który wspomniał o obowiązku obrony dzielnicowości, wszczął się na sali straszny hałas. Lud wołał donośnie: „Chcemy jednej ojczyzny i jednego rządu!" Wszystkim mowcom atakującym rząd warszawski przerywał lud burzliwymi okrzykami. Gdy zaś miano odczytać rezolucyę przeciwko unifikacyi, lud wołał nieustępliwie: „Chcemy dyskusyi". Przewodniczący otworzył zatem dyskusyę. Na mównicę wstąpił znany działacz p. Warkocz zaledwie wspomniał, że „czarna reakcya" zamierza uczynić ten sam zamach na całość ojczyzny, co przed rokiem, gdy gościła w Naczelnika Państwa w chwili, kiedy wróg zbliżał się pod mury Warszawy, wszczął się znów chaos niedoopisania. Przewodniczący i jego ławnicy przerywali mówcy, wiecownicy zaś krzyczeli donośnie: „Niech mówi dalej". Przewodniczący, widząc, że nikt go nie słucha i że nie potrafi przeprowadzić powziętego działa rozwiązał wiec; separatyści opuścili placówkę i zawezwali policyę do rozpędzenia wiecowników. Lud jednak chciał wiecować dalej, i żądał wyboru nowego przewodniczącego. Na marszałka dalszych obrad powołano prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego p. Habela, któremu udało się w krótkiem a taktowiecowników. Gdyby nie popularność p. Habela wśród obywatelstwa, mogło było dojść do niemiłych ekscesów, policya bowiem zażądała rozejścia się, wiecownicy zaś wołali niezbłaganie: „My chcemy wiecować." Pan Habel, punkt po punkcie konsekwentnie, zbijał wywody separatystów. Na życzenie komisarza pan Habel nie otworzył dyskusyi, lecz zamknął wiec okrzykiem: „Niech żyje niepodległa, zjednoczona Polska Ludowa!" Publiczność w spokoju opuściła salę obrad.

Postawa ludności poznańskiej z okazyi owych sześciu nieudałych wieców jest objawem niezwykle pocieszającym. Okazuje się wyraźnie, iż coraz więcej jest w poznańskiem takich czynników, które nie dadzą się złowić na lep „separatyzmu" i przeciwstawiaja się energicznie domorosłym „rokoszanom", zdając sobie sprawę z tego, że zbrodnicza działalność endecyi ułatwia tylko robotę wszelkim elementom wywrotowym i kopie grób polskiej państwowości. Jaskrawym przykładem tego jest niestety **rozpoczęty wczoraj tak zgubny pod każdym względem strejk kolejowy,** który mógł się zrodzić jedynie na podłożu nastrojów, wytwarzanych przez endecyę z jednej, a przez żywioły komunistyczne z drugiej strony.

Dlaczego brakowało Belgii w Radzie naiwyższej?

Nie dopuścił jej L. George, by izolować Francyę.

Kraków 23 sierpnia.

Belgia z żywem zainteresowaniem śledzi przebieg rokowań w sprawie górnośląskiej, albowiem ewentualny rezultat dotyczy jej bezpośrednio. Belgia sąsiadując z Niemcami, musi pragnąć tego, by Polska poskromiła imperyalistyczne zakusy teutońskiego sąsiada. W obradach Rady najwyższej Belgia udziału nie brała. Antwerpski korespondent „Journal de Pologne" pisze w tej kwestyi, co następuje: „Francya nalegała na przyjęcie Belgii do Rady najwyższej. Lloyd George ulegając naciskowi kapitalizmu niemieckiego odmówił stanowczo temu żądaniu. My w Belgii dobrze wiemy, że prawa Polski do większej części Śląska są niewątpliwe i niezaprzeczalne. Podział terytoryum plebiscytowego przewidziany jest przez traktat wersalski, ale podział równy, sprawiedliwy — nie zaś w formie jakiejś drobnostkowej koncesyi dla Polski z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie interesów niemieckich.

Zrozumiałym więc staje się fakt, dlaczego Belgia nie mogła być reprezentowaną w Radzie naiwyższej? **Chodziło o izolowanie Francyi i przeszkodzenie jej w oparciu się na sprzymierzonej z nią Belgii dla obrony praw polskich.** Gdyby Francya nie została izolowaną w swej obronie praw Polski na Górnym Śląsku — to mogłaby wywrzeć wpływ decydujący na ostateczne postanowienia i bezpieczeństwo zarówno Francyi jak i Belgii byłoby zapewnione!..

Ale Lloyd George postanowił inaczej. Francya i Polska jako kraje nieprzychylnie usposobione dla Niemiec niepokoją go silnie. Chce im przeszkodzić w unieszkodliwieniu tych, którzy nad światem rozpętali najkrwawsza, najokropniejsza z wojen"!

„50%".

Kraków, 23 sierpnia.

(l) Ostatnie numery doszłych do nas przez Rygę pism bolszewickich, jak „Izwiestia", „Prawda", „Komuniczeskij Trud" i t. d. zajmują się żywo kwestyą „reform wewnętrznych" w Rosyi. Chodzi o „oczyszczenie" sowietów. Obywatel Siemaszko, pełniący funkcye ludowego komisarza zdrowia publicznego, przemawia w numerze „Izwiestia" z 14 lipca z wielkiem oburzeniem i zgorszeniem o żywiołach egoistycznych, które tak pią w błocie „chwalebny sztandar komunistyczny". Autor artykułu krytykuje ostro brak „lojalizmu rewolucyjnego", co władzy sowieckiej szkodzi o wiele bardziej, aniżeli spiski białej gwardyi i radzi wreszcie, aby nie ograniczać się tylko do niszczenia drobnych „komarów", lecz aby wyszukiwać i utrącać wielkich winowajców.

„Komuniczeskij Trud" ogłasza **sensacyjny artykuł pod tyt. „50%".** Chodzi tu **znowu** o akcyę „odczyszczania", lub, aby użyć innego terminu, o akcyę „ścieśniania", którą winno się zaaplikować w instytucyach sowieckich. Należy je — czytamy w artykule — zredukować o 50 proc. Redukcyę tę trzeba osiągnąć nie formalnem wyrzucaniem części funkcyonaryuszy, lecz zaprowadzeniem nowego systemu **w płacach,** które stają się **„zbiorowe".** Każdej instytucyi przydziela się pewną określoną sumę, jakoteż pewną ustaloną ilość produktów, wszystko obliczone na liczbę obecnych jej urzędników. Wzywa się jednak „czystych" do usuwania wszystkich „niepotrzebnych", wszystkich tych, bez których można się obejść. Im więcej urzędników się odsunie, tem więcej zaoszczędzi się pieniędzy i produktów dla **pozostałej reszty".**

Wyniknąć ma z tego systemu **ogromna korzyść dla państwa, które mimo ciągłego wzrostu drożyzny uwolnione będzie tym sposobem od podnoszenia płac, ogromna korzyść dla instytucyi, które uwolnią się od sił zbędnych; powinny one odciążyć się w proporcyi 50 proc.**

Kto w tem **„usuwaniu zbędnych" padnie ofiarą?.** Łatwo można to odgadnąć z artykułu, który zachęca do uwalniania się w pierwszym rzędzie **od t. zw. „maminych synków, którzy dostali się do instytucyi, głoszących hasło dyktatury proletaryatu po to tylko, aby zdobyć sobie prawa obywatelskie"** (warto byłoby dorzucić: aby zdobyć sobie prawa do „racyi chleba", do sławnego „pajoku", o którym tak często mówi się w prasie bolszewickiej).

W związku z inną **„reformą",** (o której donosiliśmy już przed niedawnem czasem w telegramach), która znosi dotychczasowe prawo korzystania z bezpłatnej jazdy koleją, należy dodać, iż dekret, podpisany przez Lenina, naznacza w miejsce dawnej taryfy, wynoszącej kilka kopiejek, za jazdę na przestrzeni 1 kilometra 300 rubli!

A oto dalsza „reforma":

Petersburska „Prawda" z 22 lipca ogłasza decyzyę Związku pracowników sztuki zaprowadzenia wszędzie widowisk płatnych. Sławny śpiewak rosyjski Szaliapin opuszcza w najbliższym czasie Rosyę, aby udać się na tournee koncertowe na dochód głodnych w Rosyi.

Ten sam dziennik podkreśla konieczność innej innowacyi, z której bol-

szewicy zdają się być niezmiernie dumni; chodzi mianowicie o „żywy dziennik“ tj. o system polegający na niesieniu ustnem wiadomości szczególnie pomiędzy ludność wiejską i na komentowaniu ich w duchu ściśle komunistycznym.

„Prawda“ wkońcu, która ukazała się wyjątkowo na czterech stronicach druku, dwie z nich poświęca propagandzie militarnej, propagandzie arcymilitarnej, wyolbrzymiając do niebywałych rozmiarów wszelkie cnoty wojskowe, czary życia wojskowego, rozkosze koszar itd. Oto charakterystyczny ustęp artykułu:

„Wszyscy, którzy są silni, zdecydowani i śmiali; wszyscy, którzy wierzą w swój ideał i gotowi są walczyć wszyscy, którzy kochają czyny heroiczne, pójdą w szeregi armii.

„Można naprawdę pokochać służbę wojskową...

„Można przywiązać się do swego pułku, dobry bowiem pułk jest istotnie drugą rodziną. Nigdzie nie znajdzie człowiek takiego nastroju towarzyskiego, takiej solidarności, jak w pułku. Nigdzie niema takiej brawury, jak w życiu wojskowem...

„Chwała dzielnego żołnierza jaśnieć będzie w historyi aż do końca świata“.

W taki to sposób, takiem reklamowaniem „cudów“ życia wojskowego werbuje Rosya do armii swoich obywateli, którzy są już „powyżej uszu“ przesyceni rozkoszami czerwonego raju.

ZYGZAKI.

Biedny Szlojme.

Ortodoksom żydowskim nie wolno podawać ręki kobiecie, rozmawiać z nią, ani spacerować razem. Z tego powodu jak donosi „Zagłębier Cajtung“ (29) w Sławkowie rabin urządził zebranie, na którem postanowiono ogłaszać w sobotę w bóżnicy podczas nabożeństwa, który młodzieniec żydowski spacerował w przeciągu tygodnia, z którą panną. I ceremoniał ten już tam się odbył. Biedny Szlojme ze Sławkowa!

Roznosicieli-roznosicielek
poszukuje zaraz Administracja Gońca Krakowskiego, Dunajewskiego 7, I. p.

Pierwsza Polska Fabryka wyrobów Cukierniczych i Piernikarskich
„ZDROWIE“
w Rzeszowie, Grunwaldzka L. 20.
poleca P. T. Klientom, Kółkom rolniczym, Konsumom i innym odbiorcom swoje wyroby tylko pierwszorzędnej jakości.

MAŁY FEJLETON

Z „Chiakunin Iszu“.

W ostatnich dniach ukazała się na półkach księgarskich mała ślicznie wydana książeczka, pod cytowanym wyżej tytułem. Jest to przedruk antologii japońskiej, dokonany świetnie przez znanego już z tłumaczeń autora zbiorku poezyj chińskich i japońskich pod tytyłem „Parasol noś i przy pogodzie“, p. Remigiusza **Kwiatkowskiego**. Dzisiaj przytaczamy cztery utwory, wybrane z owej antologii japońskiej. Zaznaczyć należy, że utwory te pochodzą z VIII, X, XII i XIII wieku:

**Noc mi się dziś tak wlecze, dłuży,
jak rozpuszczony ogon pawi,
tysiące uczuć pierś mą burzy,
noc mi się dziś tak wlecze, dłuży...
Samotne łoże, ach, jak nuży,
gdy tęskność serce młode zdławi —
noc mi się dziś tak wlecze, dłuży,
jak rozpuszczony ogon pawi.**

* * *

**Chciałem skryć miłość, lecz daremnie,
zbyt promienieje moja twarz,
każdy, jak w księdze czyta we mnie,
chciałem skryć miłość, lecz daremnie...
Ci poszeptują cos tajemnie,
a ci pytają — ot i masz!
chciałem skryć miłość, lecz daremnie,
zbyt promienieje moja twarz.**

* * *

**Nie, to nie wichr z północnych stron
postrącał liście z drzew
i sypnął zimny śnieg i szron —
nie to nie wichr z północnych stron...
To idzie starość, a z nią zgon,
i w żyłach ścina krew —
nie, to nie wichr z północnych stron
postrącał liście z drzew.**

* * *

**Płaczę po tych, którzy w mogile,
a dla żyjących mam nienawiść,
jak kłos samotny, głowę chylę,
płaczę po tych, którzy w mogile...
Ach, ileż bólu, krzywdy ile
sprawia nam w życiu ludzka zawiść —
płaczę po tych, którzy w mogile,
a dla żyjących mam nienawiść.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Bartłomieja

Wschód słońca: 6·1

Zachód słońca: 8·3

Długość dnia: 14·5

Sroda **24** Sierpnia

TEATR „BAGATELA“.

Środa: Występ Bima i Boma.
Czwartek: Ostatni występ Bima i Boma.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Ich czworo“.

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Środa: Dziewczę z Holandyi.
Czwartek: „Kapłanka ognia“ premiera
Piątek:
„Kapłanka ognia“
Sobota:
„Kapłanka ognia“

KABARET W „ODRODZENIU“
(ul. Sławkowska 30)

Od 16 sierpnia zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretow. Początek o godzinie 11'30.

Uroczystości pogrzebowe ku czci ś. p. Piłsudskiej

We Wilnie odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Maryi Piłsudskiej. Mszę odprawił ksiądz biskup Bandurski. Nabożeństwo odbyło się przy licznem zebraniu się duchowieństwa, władz wojskowych, przedstawicieli stronnictw, towarzystw, oraz tłumów publiczności. Rodzinę reprezentował Jan Piłsudski. Na cmentarzu po szeregu przemówień wojsko oddało honory wojskowe.

3 Maja w Tokio.

Z powodu narodowego święta polskiego, przedstawicielowi polskiemu w Tokio złożył życzenia mistrz ceremonii japońskiego dworu cesarskiego, przedstawiciele ministeryów oraz przedstawiciele zarządu miasta. Jest to pierwsze tego rodzaju polskie święto narodowe w Japonii, w którem urzędowo udział swój zaznaczyły władze japońskie.

Pogrzeb Króla Piotra.

Jak donoszą z Belgradu, pogrzeb króla Piotra odbył się wczoraj z wielką okazałością. Brała w nim udział również deputacya armii czesko-słowackiej. Generałowie nieśli trumnę na dworcu kolejowym aż do wagonu, rodzina króla i funkcyonaryusze państwowi wsiedli do pociągu. Podczas jazdy z Belgradu do Mledenowacu krążyły naokoło areoplany. Na całej przestrzeni gromadziła się ludność, aby uczcić zmarłego króla.

Stan zdrowia Aleksandra serbskiego.

Jak komunikują z Paryża, stan zdrowia królewicza Aleksandra jednakowo niepokojący. Lekarze utrzymują, że konieczna jest ponowna operacya. Obawiają się jednak, jak „Journal“ donosi, komplikacyi, które uważają za groźne, ze względu na osłabiony organizm chorego. „Journal“ podaje, że w razie niemożności wstąpienia Aleksandra na tron, upomni się o swoje prawa starszy brat zmarłego króla, książe Jerzy, który uprzednio zrezygnował z korony. Chory król wydał z Paryża proklamacyę do ludności Jugosławii, w której wspomina o swych obowiązkach, unormowanych przez konstytucyę i donosi, że aż do czasu powrotu zastępować go będzie Rada ministrów.

Wasyl Wyszywany przy pracy.

Arcyksiążę Wilhelm Habsburg (Wasyl Wyszywany) zabiera się na dobre do zdobycia tronu ukraińskiego, a z informacyi, które otrzymała „Socyalistyczna Dumka“ wynika, że szuka on poparcia u monarchistów rosyjskich i niemieckich. Niedawno przebywał on przez kilka tygodni w Niemczech, bawił w Monachium, gdzie prowadził akcyę przeciw Skoropadzkiemu razem z grupami rosyjskich i niemieckich monarchistów, tudzież z angielskiem „Towarzystwem ekonomicznej odbudowy Rosyi“. Wyszywany wraz ze swoimi zwolennikami zorganizował „Generalny Zarząd Wolnego Kozactwa“, do którego należą oprócz niego: Butenko, Połtawec-Ostranycia, Połetyka. Do akcyi Wyszywanego przyłączyli się galicyjscy Ukraińcy w Wiedniu, a również i w Tarnowie ma on swoich zaufanych.

Przyszłe plany „wyszywańców“ są następujące: Pochód na Ukrainę i ustanowienie hetmańszczyzny, a hetmanem będzie obwołany Wyszywany. Po kilku latach miałoby być zwołane Zgromadzenie ustawodawcze, które musi uchwalić zaprowadzenie ustroju monarchicznego. Aż do zwołania Zgromadzenia

STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ.

Parę słów w kwestyi stosunku Formy do „treści“.

(Dalszy ciąg polemiki z K. H. Rostworowskim).

Istotą jednak dzieła sztuki stworzonego nie są te właśnie „pierwiastki emocyonalne“, czyli uczucia i wyobrażenia życiowe, zanieczyszczające Czystą Formę, w abstrakcyi tylko dającą się w dziele danem w czystości swej oddzielić, tylko konstrukcya formalna, wzbudzająca bezpośrednio metafizyczne uczucie, które zresztą może być obudzone również przez silne napięcia uczuć życiowych, filozoficzne rozmyślania, widoki natury, sny, lub jakiekolwiek, wykraczające poza codzienność zjawiska.

Ideologia nasza zepsuta jest przez naturalizm. Estetycy i „znawcy“, mówiąc o Sztuce, rozprawiają jedynie o „treściach życiowych“ w dziełach jej zawartych, ponieważ łatwiej jest o nich mówić niż o formie, a publiczność przyjemniej trawi dowcipne dywagacye na temat życia, niż t. zw. „suche“ rozprawy teoretyczne o kwestyach formalnych. Zapoczątkowanie stworzenia takiego systemu pojęć, któryby był podstawą każdej Estetyki i umożliwił mówienie o Formie z tą samą łatwością z jaką się dziś mówi o „duszy“, mięszając wszystko w jedną kaszę, jest zadaniem, które sobie postawiłem. Jest ono możliwem do całkowitego wypełnienia, ale na to trzeba całych generacyi umiejących teoretycznie myśleć artystów i nowych typów istotnych znawców, którzyby, przez nieosobistą, ścisłą w formałowaniu i dokładną polemikę, wyłapali wzajemnie swoje błędy i oczyścili niesamowicie zabagnioną sferę rozmów i piśmiennych wynurzeń na temat Sztuki.

Sytuacya nie jest tak rozpaczliwą jak to twierdzą: Boy i Rostworowski. Chodzi tylko o stosowny rozdział treści życiowych i czysto artystycznych, które w [illegible] dziele Sztuki znajdować się muszą w różnych proporcyach.

Jeśli w danem dziele przeważa treść życiowa na niekorzyść wartości formalnych, zaliczam je do realizmu i to z mego subjektywnego punktu widzenia. O ile ktoś, od tego samego dzieła, dozna metafizycznego uczucia przez jego Czystą Formę, będę musiał przyznać, że dla niego jest ono dziełem Czystej Sztuki. Ale jeśli ktoś będzie twierdził, że istotą dzieła Sztuki nie jest jego Forma, tylko te właśnie nie istotne dla dokonanej rzeczy, a w najwyższym stopniu istotne w procesie twórczym, wartości życiowe, będę musiał skonstatować, że nie rozumie on Sztuki wogóle i wtedy będę się starał nauczyć go istotnego jej pojmowania, co jest tem łatwiejsze, że mimo iż jesteśmy pod straszliwym uciskiem realistycznej ideologji, w każdym człowieku drzemie uczucie metafizyczne i zdolność bezpośredniego pojmowania konstrukcyi formalnych. Ludzi nie pojmujących Sztuki w ten sposób można uważać za chorych i trzeba ich leczyć. Innym rodzajem są ci, którzy nieświadomie Sztukę istotnie odczuwają, ale, na podstawie wadliwej introspekcyi i z powodu zagwożdżenia umysłu pewnemi pojęciami, fałszywie swoje odczuwania teoretyzują. Z tymi trzeba walczyć. Że stworzenie systemu pojęć Eidetycznej Estetyki jest możliwe dowodzą tego choćby moje prace, oczywiście dla tych, którzy postarają się istotnie je zrozumieć, nie zaś bezmyślnie „chlastać“. Przyjemnością polemiki z Rozstworowskim jest to, że czuje się w nim człowieka dobrej wiary i chciałbym, aby polemika ta trwała, ku ogólnemu pożytkowi, jak najdłużej.

Zgadzam się na to, że realistyczna sztuka teatralna jest też pewną konstrukcyą formalną. Chodzi tylko o proporcyę jej składników. Elementy artystyczne mogą być użyte dla spotęgowanego przedstawienia życia, lub dla uwypuklenia n. p. społecznych, czy narodowych idej autora; ale wtedy nie będą treścią istotną danego dzieła. Mając w ręku masło i bułkę możemy stworzyć bułkę z masłem, lub masło z bułką, zależnie od proporcyi. To samo jest z życiem i Sztuką, pojętą jako tworzenie konstrukcyi formalnych. Chodzi oto czy dany artysta używa materyału życiowego właśnie jako materyału, z którego stwarza coś, czego sens formalny jest od życia niezależny, czy też komponuje tylko sytuacje i konflikty życiowe jako takie. Oczywiście z pierwszego punktu widzenia nie może nas obchodzić materyał. Ale to stanowisko oburza społeczników, proroków, twórców nowych zasad etycznych i t. p. bo według nich zadaniem Sztuki jest bezpośrednie nauczanie i podnoszenie ludzkości. Według mnie zaś poza pewnemi granicami artyzmu materyał nic nas obchodzić nie powinien, a dla doraźnego „podnoszenia“ ludzkości mamy instytucye specyalne: Kościoły i szkoły. Twierdzę, że znaczenie społeczne teatru mogłoby się podnieść znakomicie, gdyby przestał on być miejscem oglądania na nowo życia, nauczania i wypowiadania „poglądów“, a stał się prawdziwą świątynią, dla przeżywania czystych metafizycznych uczuć. Oczywiście droga jest daleka i nie wiadomo czy społeczeństwo w dalszym swym rozwoju zechce mieć taką świątynię, a przytem trzebaby przebrnąć jeszcze przez okropną pustynię jałowych nieporozumień wynikających z życiowej interpretacyi teatru. Dopóki najmniejsze odchylenie od sprośnych fars, straszliwych „w swej prawdzie dramatów“ i „cichych kącików“ będzie wywoływać święte oburzenie powag, sytuacya jest beznadzieina.

rządy sprawować będzie „Generalny Zarząd“. **Wkrótce ma być zwołany w Niemczech ukraiński zjazd narodowy, za specyalnemi zaproszeniami.**

1,400 miliardów rubli!

Jak donoszą z Rygi od chwili objęcia władzy w roku 1917 aż do końca roku 1920 rząd sowiecki emitował w banknotach papierowych olbrzymią sumę 1,203.000.000.000 rubli; suma ta w chwili obecnej dosięgła już z górą 1,400.000.000.000 rubli. Ażeby zdać sobie sprawę porównawczo z nieprawdopodobnej wysokości tej sumy, należy przypomnieć, iż cały majątek Rosyi w roku 1900 oceniany był na 63 miliardów rubli w złocie, majątek zaś całej Europy szacowano na tysiąc miliardów.

Zezwierzęcenie niemieckich lekarzy.

(l.) Zawodowy Związek Lekarzy w Gliwicach, składający się prawie wyłącznie z Niemców, postanowił odmówić wszelkiej pomocy lekarskiej francuskim członkom międzysojuszniczej komisyi. Gdy sekretarz Związku powiadomił o tej decyzyi wchodzącego w skład organizacyi dra Styczyńskiego, zwracając mu uwagę, że postanowienie to obowiązuje wszystkich członków Związku, pan Styczyński zgłosił natychmiast swą dymisyę, nie chcąc należeć do Stowarzyszenia, które nadużywa zasady solidarności zawodowej, aby odwieść lekarzy od wypełniania najświętszych ich obowiązków.

Smierć Kozłowskiej.

W Płocku zmarła założycielka Maryawitów Kozlowska.

Aresztowania w Warszawie.

Jak donoszą z Warszawy, władze aresztowały pod zarzutem spekulacyi walutowej Wolfa Maliniaka. Również aresztowano szereg osób pod tym samym zarzutem. Nazwisk tych osób władze na razie nie ujawniły ze względu na dalszy tok śledztwa.

Z teatru Bagatela. Dziś tj. we środę 24 bm. wystąpią po raz drugi świetni komicy polscy BIM i BOM z udziałem Seweryna Michałowskiego, i Mieczysława Mirskiego. Znakomici artyści spotkali się wczoraj z nader serdecznem przyjęciem publiczności. Na dzisiejszy wieczór sprzedaż biletów idzie nadzwyczajnie.

Teatr Bagatela. W sobotę 27 bm. nastąpi otwarcie sezonu. Na repertuar wejdzie „Ich czworo“ G. Zapolskiej, stale grane na scenach warszawskich. Wszyscy zechcą poznać „Tragedyę ludzi głupich“ w pomysłowej interpretacyi Jana Nowackiego, który pierwszy kreował rolę kochanka. Żaden polski artysta nie może się równać z niezapomnianym typem jaki stwarza tu p. Nowacki. Dalsze role kreują pp. Bruczowa, Dąbrowska, Skalska, Kliszewski i Stodolski.

Początek przedstawień o godzinie 8-ej wieczorem. Bilety na premierę sprzedaje kasa teatru cały dzień. Abonament przyjmuje kancelarya teatru od 5 do 7 pop.

Kapłanka ognia ukaże się w czwartek 25 sierpnia po raz pierwszy w Krakowie w teatrze Nowości na rozpoczęcie nowego sezonu.

Widownia została nadzwyczaj gustownie odnowiona, loże na I. piętrze zupełnie przerobione. Dziś we środę po raz 55 „Dziewczę z Holandyi“.

Prof. St. Bursa, przyjmuje wpisy uczni do swej „Szkoły śpiewu“ (ul. Kapucyńska l. 3) od 25 (czwartek) bm. w godzinach rannych i popołudniowych.

Z „P. Z. M. P.“ Polski związek muzyczno-pedagogiczny w Krakowie, uchwalił minimum za lekcye muzyki, udzielane przez członków związku, na Mkp. 250 za lekcyę z tem, iż ponad tę sumę, renomowani nauczyciele, mogą żądać wyższego wynagrodzenia. Wpisowe, składane jednorazowo z początkiem nauki — wynosić winno, najmniej wysokość honoraryum za jedną lekcyę.

Wieczory Wyrwicza. We czwartek 27 bm. wystąpi Leon Wyrwicz znany humorysta w Zakopanem, a w sobotę w Szczawnicy.

Aresztowania. Aresztowano Zofię Matczyńską lat 34 krawczynię z Krzeszowic ponieważ sprzedawała na tandecie sukienki i materyę pochodzącą jak się zdaje z kradzieży.

Zofia Kłaj lat 36, zamieszkała przy ul. Barskiej l. 7 aresztowaną została za kradzież pieniędzy z torebki ręcznej na szkodę Stanisławy Dawidowskiej. W czasie doprowadzenia na policyę usiłowała przekupić posterunkowego Kutaja, ofiarując mu kwotę 1795 mk.

Aresztowano Władysławę Kurek znaną złodziejkę za usiłowaną kradzież torebki ręcznej w tramwaju.

Jan Jabłoński lat 40 z Podgórza i Mieczysław Cichocki 21 lat z Zakrzówka zostali aresztowani za kradzież kieszonkową na dworcu kolejowym. Tłómaczyli się oni że sobie podchmielili nieco i chcieli „zażartować“. „Żartownisiów“ odstawiono do aresztów.

Przytrzymano Kazimierza Foltańskiego lat 23 w chwili gdy niósł tobół z bielizną pochodzącą z kradzieży.

Wesoła pielęgniarka. Felicya Żurowska, pielęgniarka jeździła sobie dorożką od kawiarni do kawiarni w towarzystwie jakiegoś mężczyzny i wesoło się bawiła, każąc czekać dorożkarzowi na siebie. Ostatecznie okazało się, że nie ma czem zapłacić dorożkarzowi który niewypłacalną pasażerkę kazał doprowadzić na policyę.

Kary za lichwę. Joachim Silberger handlarz sianem zamieszkały przy ul. Kobierzyńskiej 30 został skazany za lichwę sianem na 10 tysięcy mk. kary albo 3 tygodnie aresztu.

Ludwik Grochowina został skazany za lichwę pszenicy na 5000 mk. kary i konfiskatę 100 kilogramów zboża.

Jan Gadzina za lichwę pszenicą został skazany na 5000 mk. kary i konfiskatę 95 kilogramów zboża.

—oOo—

Jeszcze jedno dwużeństwo.

W roku 1914, gdy wybuchła wojna austryacko-rosyjska, do służby wojskowej został powołany także Józef Efinowicz, motorowy tramwaju elektrycznego we Lwowie. Jeszcze tego samego roku dostał się on do niewoli rosyjskiej i został wywieziony w głąb Rosyi. Tam poznał on niejaką Maryę Krawiec, wdowę, pochodzącą z Warszawy, która opiekując się jeńcami, pielęgnowała Efinowicza, jako chorowitego.

W czasie rządów bolszewickich, kiedy Efinowicz przyszedł do zdrowia, z wdzięczności za pielęgnowanie go zaproponował Krawiecowej zawarcie ślubu małżeńskiego, jakkolwiek był żonaty i we Lwowie pozostawił żonę. — W tym celu oboje udali się w Mikołajowie, położonym w gubernii Parytyńskiej w Rosyi, do urzędu policyjnego, gdzie komisarz bolszewicki udzielił im ślubu na sposób bolszewicki. Po spisaniu protokołu ślubnego wystawił im akt ślubny i odpowiednie dokumenta.

Obecnie wrócił Efinowicz z drugą **żoną do Lwową. Gdy spotkała go pierwsza żona, kazała sprowadzić wraz z Krawcową na inspekcyę policyi, gdzie oskarżyła go o dwużeństwo. Efinowicz, zeznając do protokołu o swoim ślubie bolszewickim, dodał, że z pierwszą żoną nie myśli wcale żyć, gdyż ona jest umysłowo chorą. Efinowiczowa temu nie zaprzeczyła, zeznała, że rzeczywiście była chorą, lecz obecnie jest zupełnie zdrową.**

Sprawą tą zajmie się sąd.

—oOo—

Operacye oszusta
w urzędowych sferach warszawskich.
Pomysłowy „rycerz przemysłu“.

Pisma warszawskie przynoszą wiadomość o bujnej działalności pewnego oszusta, który w sposób niezmiernie pomysłowy wykorzystał łatwowierność całego szeregu pań z towarzystwa warszawskiego. Pierwsza ofiarą padła generałowa Michaelis.

Jeszcze w październiku roku ubiegłego wyjechał na pewien czas z Warszawy p. wice-minister spraw wojskowych gen. Michaelis. Wkrótce potem pewnego pięknego poranku, małżonka p. wice-ministra wezwana została do telefonu przez pewnego inżyniera dróg wodnych. Inżynier zakomunikował pani M., że spotkawszy się w drodze z jej małżonkiem, otrzymał polecenie zakomunikowania jej o tem, że zgłosi się do niej niejaki Mr. Bertoni z doniosłej wagi listem dla generała — że należy Bertoniego przy zgłoszeniu się jego poprosić o podanie dokładnego adresu swego – zapytać Bertoniego czy otrzymał od rządu szwedzkiego polecenie założenia pewnego towarzystwa oraz zapytać także Bertoniego jakie ponosił on koszty rejentalne i adwokackie, a te, jakie poda, zwrócić mu.

Pani M. wszystko to skwapliwie zanotowała, dziękując inżynierowi za wykonanie zleceń uczynionych przez jej męża.

Tegoż dnia, wieczorem, ozwał się dzwonek telefoniczny. Gdy pani M. wzięła za słuchawkę, powitał ją w języku angielskim inż. Bertoni. Na uwagę pani M., że niebardzo rozumie język angielski — Bertoni poprowadził rozmowę w języku francuskim, a gdy niektóre zdania o charakterze technicznym nie były dość zrozumiałe dla

---

Zarzut co do „korzystania mojego z naturalizmu“ uważam na tle wyjaśnień poprzednich za nieistotny, ponieważ zgadzam się, że pojęcie Czystej Formy jest pojęciem granicznem i że żadne dzieło Sztuki bez pierwiastków życiowych stworzonem być nie może. Zawsze na scenie będą działać i mówić jakieś stwory, zawsze części kompozycyi w obrazach będą mniej lub więcej zbliżone do przedmiotów świata widzialnego, a to z powodu niemożności nieoperowania napięciami dynamicznemi i kierunkowemi. Muszę jeszcze zaznaczyć, że tak jak wyżej pojęta Teorya Sztuki, w ogólności swojej nie może być żadnem narzuceniem prawideł dla tworzących. Wykluczam jedynie realizm, jako może w pewnym sensie wartościową, ale nie artystyczną twórczość. Chodzi o to, aby wszystkiego co się pisze nie nazywać Sztuką a przytem rozdzielić wyraźnie tak różne działy jako: poezya, teatr i powieść, które mimo tego, że operują pojęciami różnią się między sobą zasadniczo. Podobnie jest w malarstwie gdzie zaciemnianie wszelkich różnic doprowadza do tego, że wszystko, co przy pomocy farb i pendzli jest stworzone uważa się za Sztukę przez wielkie S. Można nie potępiać realizmu, jako takiego, należy jednak mimo nieuchwytności przejścia w szeregu, ułożonym od tworów realistycznych aż do granicznego wypadku Czystej Formy, nie zacierać różnic, ale przeciwnie—uwydatniać takowe jak najostrzej. Dotychczas Estetyka, ze swoją niechęcią ścisłego formułowania się, stawiała sobie wprost przeciwne zadanie: zagmatwania kwestyi aż do zupełnego wykluczenia możliwości wszelkiego rozplątania. Na tem tle powstają tego rodzaju beznadziejne myśli jak u Rostworowskiego, że ścisłe pojęciowe sformułowania w sferze Estetyki i Ogólna Teorya Sztuki są wogóle czemś niemożliwem.

3. Dyskusya w kwestyach filozoficznych jest trudniejsza, ponieważ wymagałaby głębszego wzajemnego poznania. Muszę przyznać się, że zdając sobie sprawę z olbrzymiej historycznej doniosłości przełomu spowodowanego pracami Kanta, jestem lekkim przeciwnikiem Kantowskiej terminologii. O ile sobie przypominam „Krytykę Czystego Rozumu“, którą czytałem bardzo dawno, Kant, pojęcia jakości (Qualität) używa w zupełnie innem znaczeniu niż ja, który trzymam się w tem terminologii psychologistów. (Mach, Cornelius i t. p.) Kant wychodzi z sądów, aby zdobyć zasadnicze kategoryo poznania. Pojęcie „Qualität“ należy do transcendentalnej analityki jako takie t. j. jako jedno z czterech pojęć zasadniczych, albo oznaczające pewien rodzaj sądów, z których Kant pojęcia te wyprowadza. Dla mnie pojęcie jakości jest pojęciem ogólnem, obejmującem wszystkie elementy wrażeniowe (tj. e, które Kant rozważa w transcendentalnej estetyce): barwy, dźwięki, wrażenia ciepła, bólu, twardości i t. d. Oczywiście mówiąc o jakościach, nie rozważam ich w oderwaniu od dawnego indywiduum którego trwanie wypełniają i stanowią w niem formalną jedność, a nie zbiór pozbawiony związku co wogóle jest nie do pomyślenia. Psychologiści, wprowadzając pojęcie „związku“, wprowadzają tem samem pojęcie „ja“. Nieco niejasne pojęcie „syntezy zmysłów“, którego używa Rostworowski możnaby zastąpić pojęciem **bezpośrednio danej jedności osobowości każdego Istnienia Poszczególnego.** O ile mogę mówić o sobie jako o filozofie, powiedziałbym że metoda moja polega na badaniu znaczeń pojęć dostarczonych już przez życie i nauki, na różniczkowaniu ich i dociekaniu które z nich są konieczne i w systemie Prawdy Absolutnej miejsce znaleźć muszą i jakie twierdzenia w sposób konieczny implikują, przyczem wychodzą z pojęcia istnienia, jako absolutnie pierwotnego i niesprowadzalnego. Metodę tę stosowałem przed poznaniem prac E. Husserla i jakkolwiek w wielu punktach nie zgadzam się z tym filozofem, jest on dla mnie najbliższym. Zarzuciłbym jedno Rostworowskiemu t. j. stosowanie systemu pojęć Kanta, który wobec prac psychologistów z jednej strony i fenomenologów (Husserl) z drugiej, musimy uznać za nieco przestarzały. Zaznaczam jeszcze że analizując istotę pojęć **nie stoję** na stanowisku genetycznem i obchodzi mnie istota słowa jako taka, a nie proces jego powstania.

P. S. Wielkie odkrycie Haeckera, że z „dziecinną sofisteryą“, pod pojęciem „fantastyczności psychologicznej“ ukrywam pojęcie bezsensu jest pozornem. Zaznaczam, że odwartościowując tak pojęcie sensu i bezsensu w stosunku do dzieł Sztuki, rożniczkują oba te pojęcia na pojęcia: sensu (względnie bezsensu) logicznego i życiowego. Pierwsze ma zastosowanie w poezji. Oczywiście bezsens życiowy na scenie jest wynikiem fantastycznej psychologii osób działających. Używam tego ostatniego pojęcia, ponieważ jest szerszem od pojęcia bezsensu życiowego i wyraża różne stopnie bezsensowości od sytuacyi zupełnie normalnych, aż do zupełnie nieodpowiadających żadnym waryackim ani międzyplanetarnym stosunkom. Używanie pojęcia bezsensu jest niebezpiecznem z tego powodu, że łatwo jest być posądzonym o programowy nonsens jako taki, a nie zastosowanie dowolności psychologicznej dla celów formalnych w znaczeniu artystycznem. Obu pojęciom powyższym zróżniczkowanym przeciwstawiam zupełnie niezależne od nich i nieporównywalne z ich znaczeniami pojęcie sensu i bezsensu artystycznie formalnego, czyli czysto artystycznej konstrukcyjności i braku takowej. Chcących ze mną polemizować proszę o przeczytanie wszystkich moich prac teoretycznych a nietylko przedmowy do nieszczęsnego Tumora Mózgowicza, jakoteż bardzo interesującej książki p. t. „Wielość Rzeczywistości“ Leona Chwistka, przeciw któremu wystąpię w najbliższej przyszłości.

Koniec.

pani M.. przetłómaczył je na język niemiecki.

Inż. Bertoni oświadczył, że posiada list dla generała M.. że otrzymał zlecenie rządu szwedzkiego na założenie jakiegoś akcyjnego towarzystwa i zaznaczył, że co do poniesionych kosztów, to postanowił je ponieść wspólnie. Podał, że wieczorem wyjeżdża zagranicę i dlatego to, o ile to nie czyni różnicy pani M., to prosiłby o zwrot należnych mu od generała połowy kosztów na które wraz z listem do generała przyśle przez posłańca rachunek. — Pani M., wobec poprzednich już zleceń chętnie zgodziła się na wypłacenie należności i istotnie po paru kwadransach zgłosił się posłaniec z listem i rachunkiem. Pani M. pieniądze w sumie około 5000 marek z fenigami na ręce posłańca wypłaciła.

W kilka dni potem wrócił z podróży generał M. Gdy pani M. poczęła opowiadać małżonkowi historyę Bertoniego — generał zrazu nieco zaniepokojony — zaczął po chwili serdecznie się śmiać. Rzecz cała okazała się tylko oszustwem. Generał bowiem ani nie widział żadnego inżyniera komunikacyi wodnej, ani nie słyszał o żadnym Bertonim. W rezultacie o niezwykłym tym „kawale" zawiadomiono urząd policyi śledczej, doręczając do jego użytku nadesłane a skreślone w języku francuskim listy rzekomego Mr. Bertoniego.

* * *

Od tego czasu, według mniej więcej tej samej recepty, z pewnemi tylko zmianami co do nazwisk rzekomych inżynierów — „kawały" powtarzać się zaczęły coraz częściej, przyczem wykorzystane zostały między innemi wyjazdy wiceministra Dunikowskiego, sekretarza marszałka sejmu p. Wacława Szebeko, szefa biura prezydyalnego, min. b. dzielnicy pruskiej p. Aleksego Chmielewskiego, dyrektora Banku Centralnego p. Wacława Liniewicza, tudzież inż. Jerzego Bertoldiego, dyrektora firmy „Fuks i S-wie" p. Jana Rejewskiego, wreście właściciela biura technicznego p. Zygmunta Bobrowskiego i dyrektora Związku papierniczego p. Aleksandra Hoecke.

Urząd policyi śledczej nie miał żadnej wątpliwości, iż oszustw w odniesieniu do wszystkich tych osób, dopuszcza się jedna i ta sama osoba.

Zadanie wyśledzenia tej osoby było niesłychanie trudne, ze względu na konstrukcyę samego oszustwa. Sprawca bowiem w danym wypadku urządził się tak, że wszyscy znali tylko jego głos, nikt jednak nie znał jego twarzy, posłańcy zaś, którymi się posługiwał, nie potrafili dać dokładnego rysopisu.

Na domniemany jego trop wpadł urząd śledczy dopiero wskutek skargi, złożonej przez jednego z kelnerów hotelu Rzymskiego, którego — jak mówił — pewien gość, podający się za „wielkiego pana" w sprytny sposób „naciągnął" na kilkanaście tysięcy marek — a którego rysopis zgadzał się z niektóremi rysopisami, podanemi przez posłańców.

Ustalono wtedy, iż przypuszczalnie jest to syn jednego z właścicieli dawnych hoteli warszawskich, młodzieniec liczący zaledwie 22 lata, posiadający jednak sporo erudycyi, niezwykły dar wymowy i istotnie władający językami.

Niestety, nigdzie go jednak odnaleźć nie można było i miejsce jego zamieszkania nie było wiadome, własny zaś ojciec wydał o nim jaknajgorszą opinię, twierdząc, iż wskutek właśnie niegodziwego jego postępowania wręcz się go wyrzekł.

*

Tymczasem oszustwa nie ustawały. Zmienił się przecież rodzaj ofiar.

Oszustowi snać wyczerpała się lista osób urzędowych i dla tego postanowił stosować pomysł swój do osób ze świata handlowego. I oto ta rzecz okazała się mniej łatwą. W kilku wypadkach zaszła konieczność osobistego porozumienia się, albowiem nagabywani, wręcz zażądali, by rzekomy inżynier zechciał osobiście przybyć i pieniądze odebrać.

Ostatnio w ten sposób oszukany Związek papierniczy przedstawił policyi osobę, która oszusta widziała.

I oto dzięki temu, przed kilku dniami dostrzeżono mknącego w samojeździe w Aleje Ujazdowskie oszusta. — Samojazd obserwowano i w rezultacie przy pomocy konnego policyanta zatrzymano.

Pasażer widząc jednak, iż jest ścigany, wyskoczył. Puszczono się w pogoń za nim i ujęto.

Jest nim, jak się okazało Ignacy Eisenberg, typowy „rycerz przemysłowy", ten sam młodzieniec. syn hotelarza, na którego trop urząd śledczy wpadł już poprzednio.

Poddany badaniom przyznał się do wszystkich popełnionych oszustw.

Twierdził, że pieniądze potrzebne mu były dla „damy serca", a ponieważ sumy dawane przez ojca nie wystarczały, tedy uciekł się do oszustw.

Kontaktu z osobami urzędowemi żadnego nie utrzymywał, o wyjeździe ich dowiadywał się z gazet i wtedy wykonywał pomysł swój.

Eisenberga osadzono w więzieniu przy ul. Długiej.

——oOo——

Berliński Kuba-rozpruwacz.

Mord seksualny w Berlinie.

(Kr). W każdym człowieku drzemie dzikie, krwi chciwe zwierzę usypiane sztucznie tezami etyki i religii, krępowane grozą ustaw i obawą odwetu...

„Nie zabijaj!" — to jest kardynalne, pierwsze przykazanie, które bezwzględnie wszystkich i każdego obowiązuje— oczywiście z wyjątkami...

Nazywają niektórzy wojnę obronną lub zaborczą — „mordem masowym", inni idą dalej jeszcze: skazanie zbrodniarza na śmierć na podstawie ustaw— piętnują jako „mord z premedytacyą".

Tak mówią tylko utopiści, ludzie nie liczący się z rzeczywistością, z realnymi warunkami bytu.

Morderstwem w rozumieniu ustawy i etyki jest, że tak powiemy prywatne, na własną rękę pozbawienie kogoś życia.

Jek jakżeż często myli się Sprawiedliwość w ocenianiu i wymiarze kary w tym względzie. Ileż rodzajów i odcieni tej zbrodni być może. Czyż można pod jedną rubrykę wziąść, morderstwo polityczne, pojedynek, w obronie własnego życia, w uniesieniu i — morderstwo rabunkowe lub wynikające ze zboczenia seksualnego?

Są bez kwestyi potwory zaklęte w ludzką postać, dla których chlapanie się w krwi człowieka jest tak niezbędnem jak upijanie się nałogowca!

Są ludzie o spaczonym systemie nerwowym, dla których mord jest źródłem zmysłowej sensacyi.

Rozpoznanie tych dwóch anormalnych typów jest bardzo trudnem i sprawiedliwość musi postępować z całą ostrożnością i poczuciem wielkiej odpowiedzialności.

Tak, czy owak, zwierzęce takie morderstwo bez względu na pobudki przejmuje zgrozą i obrzydzeniem.

Wypadki takie sporadycznie pojawiały się dosyć często, a krwawe widma takiego Hugona Schenka, Nawratila („Der Mann im Menschikow") i innych pozostaną na zawsze pogrobnymi upiorami ludzkości.

Kronika zbrodni wzbogaciła się w ostatnich czasach ohydnem morderstwem, dokonanem w Berlinie prawdopodobnie przez człowieka seksualnie zboczonego.

59 letni handlarz Karol Brossman zajmował mały pokoik w jednym z podejrzanych domów południowo wschodniej dzielnicy Berlina.

Sąsiedzi byli już niejednokrotnie alarmowani rozpaczliwemi krzykami wołaniem o pomoc jakichś kobiecych głosów dobywających się z mieszkania Brossmana, ale jak w podobnych domach się dzieje — nieprzywiązywano do tego szczególniejszej wagi.

Gdy onegdaj wieczorem znowu rozległy się nieludzkie ryki z izby handlarza — jeden z sąsiadów sprowadził wreszcie policyę.

Brossman nie chciał dobrowolnie otworzyć, wobec czego urzędnicy kryminalni wyłamali drzwi i wtargnęli do mieszkania, gdzie (używając banalnego frazesu brukowych reporterów od zbrodni) — „oczom ich przedstawił się widok ścinający krew w żyłach".

W zagnojonem mieszkaniu, którego ściany były zaschłą krwią zbryzgane — leżał na łóżku trup kompletnie nagiej, oblanej krwią dziewczyny. Przed łóżkiem stał również zupełnie nagi Brossman. W chwili wejścia policyi usiłował on wypić z flaszki cyankali, na czas jednak zapobieżono temu.

Dalsze dochodzenia naprowadziły na domysł, że Brossman popełnił już uprzednio cały szereg morderstw w ubiegłym tygodniu. Były to morderstwa dokonane bez wyjątku tylko na kobietach.

Brossman zaprzecza temu z całym cynicznym uporem.

Kilkutysięczny tłum usiłował wyprowadzonego zbrodniarza zlinczować na ulicy.

Dział ekonomiczny.

Bezrobocie a zdemobilizowani

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym z pośród zdemobilizowanych żołnierzy, zwróciło uwagą na prowadzone obecnie i zamierzone roboty inwestycyjne państwowe i komunalne, celem zatrudnienia przy nich bezrobotnych.

W tym celu w miejscowościach o większych skupieniach bezrobotnych zdemobilizowanych żołnierzy **narazie niestety tylko w „Kongresówce"** powołane zostały specyalne komisye dla zatrudnienia na robotach publicznych bezrobotnych zdemobilizowanych żołnierzy. Pierwsze posiedzenie takiej Komisyi w Warszawie odbyło się w dn. 9 bm.

Przewodniczący w obszernem przemówieniu przedstawił stan bezrobocia w Warszawie i podkreślił konieczność walki z tem bezrobociem, stale powiększanem wskutek napływu zdemobilizowanych żołnierzy. Dla tej akcyi powołana została **„Komisya zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy na robotach publicznych".**

Oczywiście, doświadczenie, nabyte w latach poprzednich musi być wyzyskane w ten sposób, aby: 1) uniknąć demoralizacyi robotnika, dając mu możność pracować w warunkach normalnych i technicznie należycie przygotowanych; 2) Urzędy Pośrednictwa Pracy zwracały baczną uwagę na kwalifikacye robotnika i 3) Urzędy Pośrednictwa Pracy jedynie polecały kandydatów, gdyż przyjmowanie będzie należało wyłącznie do Kierownictwa robót.

Przedstawiciele reprezentowanych Urzędów i Instytucyj złożyli plany projektowanych robót, poczem przyjęto wnioski następujące:

1-o: reprezentowane władze i instytucye nadeślą do P. U. P. P. spis przedsiębiorców prowadzących roboty;

2-o: należy dążyć do zobowiązania przedsiębiorców, aby zgłaszali w P. U. P. P. wszystkie wolne miejsca i

3-o: **należy zobowiązać przedsiębiorców do zatrudnienia przy prowadzonych przez nich robotach jaknajwiększej ilości robotników z pośród zdemobilizowanych żołnierzy — kandydatów P. U. P. P.**

Przedstawiciel Magistratu uzupełnił wnioski powyższe, przez dodanie nowego, aby przy zawieraniu umów z przedsiębiorcami, zobowiązywać ich do angażowania robotników jedynie z pośród kandydatów Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Również przyjęto wnioski przedstawiciela Dyrekcyi Robót Publicznych: 1) aby wszystkie instytucye, prowadzące roboty publiczne, były obowiązane zawiadamiać P. U. P. P. o zawartych umowach i liczbie pracujących robotników i 2) o konieczności organizowania robotniczych spółek zarobkowych, szczególnie dla robót ziemnych, wobec przewidywanego nawału takich robót i braku robotników ziemnych.

W najbliższych dniach odbędzie się pierwsze posiedzenie takichże Komisyi w innych miejscowościach skupiających największe ilości bezrobotnych z pośród zdemobilizowanych żołnierzy.

Stan naszych Kolei.

Ministerstwo kolei komunikuje **następujące dane za kwartał pierwszy r. b., dotyczące ruchu na sieci kolei państwowych:**

Ogólna długość eksploatacyjna linii kolejowych wynosiła 15 078 klm. po potrąceniu zaś długości odcinków zamkniętych dla ruchu — 14.993 klm.

Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 645.029 pociągo-klm., ruchu towarowego — 5,605.012 pociągo-klm. Przebieg wagonów osobowych wynosił 162,559.185 osio-klm., towarowych ładownych — 301,569.471 osio-klm., towarowych próżnych 152,820.324 osio-klm. Przebieg ciężaru pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił 1,442.749,000 tonno-klm., ruchu towarowego 3,283.368.000 tonno-klm. Załadowano na stacyach kolei polskich 464.990 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 218.630 wagonów ładownych. Dane powyższe obejmują 8 dyrekcyi kolejowych, a mianowicie: warszawską, radomską, krakowską, lwowską, stanisławowską, poznańską, gdańską i wileńską.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska.

Papiery lokacyjne:

4½% Listy zast. Banku Małopolskiego: ofiar. 104, żąd. 106, tranz. 105.

Waluty:

Dolary gotówka: kup. 2250, sprz. 2450, czeki: kup. 2250, sprz. 2450.

Marki niemieckie gotówka: kupno 28, sprz. 30, czeki: 28'50, sprz. 30'50.

Korony austryackie gotówka: kup. 2'20, sprz. 2'40, czeki: kup. 2'30, sprz. 2'50.

Korony czesko-słowackie gotówka: kup. 28'50, sprz. 30'50, czeki: 29, sprz. 31.

Akcye bankowe:

Bank Przemysłowy: ofiar. 550. żąd. 620 tranz. 580.

Ziemski Bank Kredytowy: ofiar. 600, żąd. 700, tranz. 650.

Bank Kredyt. w Warszawie: ofiar. 2750 żąd. 2950, tranz. 2900.

Akcye Towarz. handlow. i przem.:

	ofiar.	żąd.	tranz.
PTH.	1050	1150	1050-1150
Żegluga Polska	500	550	525 - 550
Zieleniewski	7500	8000	7500-8000
Parowozy	1450	1550	1450-1530
Trzebinia	3000	3200	3025-3150
Pocisk	950	1050	1000
Gór. Siersza	7100	7300	7150-7200
Tepege	8000	8400	8200
Polska Nafta	2100	2300	2975-2300
Elek. Siersza	2200	2400	2300
Oikos	4900	5100	5000
Tłusz. Trzebinia	2900	3100	3100-3000
Raf. Chodorów	2500	2700	2525-2700

Warszawa. Waluty: Dolary gotówka: tranz. 2675—2760, 2670, sprz. 2670, kup. 2600: franki francuskie czeki: tranz. 213'50, 212; funty szterlingi czeki: tranz. 9875-9850; N. York czeki: tranz. 2762'50 2735: marki niemieckie got. tranz. 31'50, czeki: tranz. 31'15, 31'50, 31'25, sprz.

31'25; kupno 30'25; korony austr. czeki: tranz. 243.

Giełda pieniężna:

Wiedeń, 23 bm. (Telef. J). Dziś ruch mniej ożywiony przy tendencyi zniżkowej. Notowano: marka niemiecka 12'64 do 12'74; leje 13'20 do 13'30; liry 46'25, dolary 1104 do 1117, funty 4050 do 4100 czeskie korony 13'05 do 13'10; węgierskie 2'79 do 2'81; marka polska 41'50 do 43'50.

Akcye: Zieleniewski 3840, Fanto 35400, Karpaty 25800, Galicya 61800, Schodnica 21950.

Zurych. Kursa dewiz: Helandya 183'25 Bruksela 44'95, Kopenhaga 97'75, Sztokholm 127, Buenes Ayres 176.

Giełda towarowa:

Wiedeń. (Tel. J). Więcej obrotów niż poprzednio, tendencya mocna. Na targu chemikaliów: soda w kryształach 9'80 do 12'40 zależnie od stacyi, boraks 137'50 siarczan żelaza 750, chrom cali 210, holenderska destylowana stearyna 230, sól gorzka 18, chlor cali 23, sól glauberska 13, olej terpentynowy 240.

TELEGRAMY

Zapowiedź wystąpienia Włochów z Ligi narodów.

Nauen. 23. 8. (PAT. Radio) Wedle doniesień z Rzymu, rząd włoski zamierza na najbliższem posiedzeniu Ligi narodów przedłożyć kilka **propozycyi, dotyczących ważnych zmian** w organizacyi Ligi. **Na wypadek odrzucenia tych propozycyi zamierzają Włochy wystąpić** z Ligi, podobnie jak to uczyniła Argentyna.

Nitti krytykuje sprzymierzonych.

Nauen. 23. 8. (PAT. Radio) Były włoski **premier Nitti** ogłasza w prasie włoskiej **artykuł z ostrą krytyką polityki sprzymierzonych względem G. Śląska.** Zarzuca tej polityce niezdecydowanie, nietrzymanie się raz powziętych postanowień i przedłużanie stanu niepewności, co fatalnie odbija się na polityce europejskiej.

Japończycy tłumaczą się...

Genewa 23. 8. (PAT). Ag. Havasa donosi: Delegacya japońska wyraziła zdziwienie przed Radą najwyższą i Radą Ligi narodów z opinii, jaką rzekomo zajmuje Japonia w kwestyi Górnego Śląska. Delegaci japońscy oświadczyli, że nieścisłe są wiadomości, jakoby baron Hayashi wyraźnie stanął po jednej lub drugiej stronie w sprawie górnośląskiej. Ani baron Hnyashi, ani wicehrabia Ishi nie otrzymali żadnych instrukcyi od rządu swojego, gdyż ten wyraził jedynie pragnienie sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska.

Wyjazd Balfoura do Genewy.

Londyn. 22. 8. (PAT) Balfour opuścił Anglię, aby wziąć udział w konferencyi Rady Ligi narodów, która odbędzie się 29 sierpnia.

O arbitraż papieża w sprawie G. Śląska.

Bytom, 23. 8. (PAT). Wobec nierozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej przez Radę najwyższą i przekazanie jej Radzie Ligi narodów, w katolickich **kołach Górnego Śląska powstała myśl oddania tej sprawy pod arbitraż papieża.** „Oberschlesischer Kurier" wita tę myśl przychylnie i oświadcza, że Górny Śląsk, który jest przeważnie katolicki, chętnie podda się rozstrzygnięciu papieża, gdyż do Ligi narodów nie ma zaufania.

Znowu pogłoski o autonomii okręgu przemysłowego na G. Śląsku.

Warszawa, 23. 8. (Tel. M). „Daily Mail" kolportuje pogłoskę, jakoby niektórzy członkowie Ligi narodów przyjęli przychylnie myśl utworzenia okręgu przemysłowego państwa autonomicznego (należy wierzyć, że jest to pobożne życzenie pewnych kół angielskich. Przyp. Red.).

Przybycie prezydenta Rady Ligi narodów do Genewy.

Warszawa, 23. 8. (Tel. M.) **Prezydent Rady Ligi narodów br. Ishi, który przybył już do Genewy,** oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że Japonia przywiązuje wielką wagę do jak najszybszego i ostatecznego rozwiązania kwestyi Górnego Śląska, które spowodowało między sprzymierzonymi tyle niepokoju.

Konferencye berlińskie w sprawie Górn. Śląska.

Praga, 23. 8. (Tel. wł.) Kanclerz Rzeszy Dr. Wirth konferował wczoraj z prezydentem parlamentu Lehrem w sprawie Górnego Śląska i położenia międzynarodowego. Termin zwołania parlamentu niemieckiego nie został jeszcze ustalony. Prawdopodobnie zwołanie parlamentu nastąpi 27 września.

Lloyd George za udziałem Niemców w pomocy dla Rosyi.

Horsea, 23. 8. (PAT Radio). Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że akcya ratownicza dla Rosyi, powinna mieć charakter międzynarodowy, a nie wyłącznie międzysojuszniczy. Premier Anglii jest zdania, że pomoc dla Rosyi nie jest jedynie przywilejem, lecz obowiązkiem świata cywilizowanego. Niemcy, aczkolwiek oddzielone są od Rosyi Polską, nie przestały być sąsiadem Rosyi i są zainteresowane w niesieniu pomocy dla Rosyi. Na obszarach nad Wołgą i w Rosyi południowej przebywają setki tysięcy kolonistów pochodzenia niemieckiego, którym zagraża obecnie straszna śmierć głodowa.

Zamknięcie granicy rumuńskiej dla zbiegów z Rosyi.

Warszawa, 23. 8. (Telef. M.) Z Bukaresztu telefonują, iż rumuńska Rada ministrów **uchwaliła jednomyślnie zamknąć granicę rumuńską dla rosyjskich uciekinierów,** a to z przyczyny, iż przeszło 70 tysięcy Rosyan przekroczyło w ostatnim czasie granicę rumuńską.

Przyjazd posła Filipowicza.

Warszawa, 23. 8. Jutro przyjeżdża do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Tytus Filipowicz. Pobyt p. Filipowicza w Warszawie potrwa kilkanaście dni.

Ruchy strejkowe w Warszawie.

Warszawa 23 8 (Telef. M.) W magistracie zjawiła się delegacja pracowników miejskich, eletrowni, gazowni i wodociągów z żądaniem podwyższenia płac, Jako termin na odpowiedź wyznaczono czwartek, w którym to dniu ma wybuchnąć strejk powszechny. Tramwajarze dotychczas do pracy nie powrócili. —

(Dla informacyi czytelników nadmienia, się, że wspomniane ruchy w Warzawie nie mają nic wspólnego ze strejkiem kolejowym na Pomorzu i w Wielkopolsce. Przyp. Red.)

Warszawa, 23 bm. PAT. Wczoraj pod przewodnictwem ministra ochrony pracy p. Darowskiego odbyła się konferencya przy udziale zastępców poszczególnych ministerstw, magistratu i dyrektorów zainteresowanych instytucyi wytwórczości publicznej, poświęcona sprawie rewizyi umów z robotnikami. Na dziś zwołano konferencyę z zastępcami związków zawodowych.

Reklama dźwignią handlu!

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

DZIEWCZYNĘ młodą dochodzącą do dziecka poszukuje Karolińska Pędzichów 11, II, p. 5012

ADMINISTRACJA Nowości ilustrowanych poszukuje panny uzdolnionej w ekspedycyi i manipulacyi biurowej. 4990

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowo-naftowe poszukuje fachowca, do prowadzenia fabryki przetworów naftowych. Zgłoszenia pod „Paraf" do Biura S. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 4997

POSZUKUJE się za dobrem wynagrodzeniem uczciwej kucharki na przed południe. Zgłoszenia osobiste do Adm. Gońca krak, 5022

POSAD POSZUKUJĄ

STUDENT z III roku Seminaryum nauczycielskiego poszukuje zajęcia biurowego. Łaskawe zgłoszenia przez grzeczność do p. M. Pyrzowskiego w Krakowie Topolowa 26. 5017

EMERYTOWANY oficer wyższej rangi z wieloletnią praktyką w służbie administracyjnej, władający językiem polskim, niemieckim, francuskim w słowie i w piśmie, jakoteż posiadający pewną znajomość języka angielskiego i włoskiego, poszukuje posady od listopada począwszy jako korespondent. Oferty do Adm. Gońca pod „Korespondent". 5021

OSOBA młoda, bardzo inteligentna poszukuje posady biurowej na 2 godziny dziennie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „N.M.100" 5026

ENERGICZNY i sumienny młody człowiek zdemobilizowany sierżant rachunkowy z praktyką w biurach fabrycznych, przyjmie posadę kierownika kooperatywy włościańskiej, kółka rolniczego lub ajenta hanplowego. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Gońca pod „Pewny". 5020

SPRZEDAŻ

DLA urządzenia szklanuej huty sprzedam obok kolejki państwowej wielkie głębokie torfowiska osuszane z lasem sosnowym. Cena 10.000 Mk. mórg. Zwracać się Kowel Turydyka 6, Gębski. 5029

KOLCZYKI złote bardzo ładne okazyjnie zaraz do sprzedania. Adres poda Adm. Gońca krak. Dunajewskiego 7. 5021

SPRZEDAM obok kolejki państwowej 900 morgów lasu sosnowego, 450 morgów głębokiego torfowiska osuszanego i 250 morgów pastwiska. Cena 10.000 Mk za mórg. Zwracać się Kowel Turydyka 6. Głębski. 5036

SPRZEDAM kufer w dobrym stanie, bardzo duży nadający się dla introligatora do wożenia nakładu za 2.000 Mkp. Wiadomość Ludwinów Turecka 1 5019

SPRZEDAM kolczyki złote z rubinami. Informacji udzieli Administraja „Gońca Krakowskiego" Dunajewskiego„ 7. I. p. 4842

ŁÓŻKA dębowe do sprzedania zaraz. Wiadomość bliższa w Adm. Gońca krak

SMOKING zupełnie nowy do sprzedania. Radziwiłłowska 9. II p. na lewo. 5018

MAGNET automobilowy Boscha 8-taktowy prawie nowy okazyjnie do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Czysta 8. parter na lewo od godz, 4-5 pop. 5005

PRASĘ do słomy orygin. „Klinger" prawie nową Mkp. 428.000 sprzeda PION Lwów-Zamarstynów, Lwowska 48. 4996

SPRZEDAM nową maszynę do pisania najlepszej marki, najnowszy model, z widocznem pismem z powodu wyjazdu o kilkadziesiąt tysięcy Mkp taniej, jak w sklepie. Pisemne zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Maszyna do pisania" najdalej do końca sierpnia. 5007

OKAZYJNIE do sprzedania nowy aparat fotograficzny płaski kieszonkowy „Kodak" Nr. 1. A. model RR. na 12 zdjęć filmowych, format 6 i pół 11. Aparat jest kryty prawdziwą skórą, posiada skórzany miech do nastawiania na wszystkie odległości, objektyw „Rapid-Rectilinea" F:8 f-y Bautsch & Lomb, i zatrzask z łożyskiem kulkowem. Obejrzeć można w sklepie Polsko-Amerykańskiego domu handlowego firmy Ludwik Aksman ul. Szewska 10. tel. 32-88. 4750

LUNETA kieszonkowa mosiężna składana do sprzedania okazyjnie za 5.000 Mk Zgłoszenia pisemne pod „Luneta" do Adm. Gońca. 6009

OKAZYJNIE do kupienia leksykon Meyera 18 tomów i kilkntomowe ozdobne ilustrowane wydania klasyków niemieckich oraz Szekspira w języku niemieckim. Wszystkie tomy pięknie oprawionee złoceniami i dobrze utrzymane. Prócz tego nowe 4-tomowe zbytkowne wydanie „Tausend und eine Nacht" na cezdrzewnym papierze z licznemi ilustracjami in 4-o i wiele innych książek i albumów polskich i niemieckich. Zapytania pisemne należy skierować do Admin. Gońca pod „Bibljoteka".

PIĘKNY automat marki „Polyphon" z dzwonkami i 24 nutami metalowemi przecudnie grający, okazyjnie do sprzedania. Bliższa wiadomoćć: Rynek 30. I.p. drzwi nr. 2. od godz 10-1. 5008

MATRYMONIALNE

SZATYNKA lat 26 niebrzydka. inteligentna, wesoła gospodarna, skromnych wymagań, mająca skromnie umeblowane mieszk. pragnie poznać mężczyznę inteligentnego na stanowisku do lat 40 w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z fotografią do Adm. Gońca krak pod „Subtelna"- 5029

WDOWA po właścicielu ziemskim lat 22 poszukuje odpowiedniego mężczyzny w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z fotografią do Gońca krak. pod „Wdowa". 5025

SAMOTNA. młoda, przystojna kobieta o wyższej kulturze, chcąc mieć opiekę i przyjaźń, zawrze znajomość z człowiekiem poważnym, wykształconym, majętnym, wielbicielem piękna, tęskniącym za wrażeniami wspólnych przeżyć idyllicznych, o nastrojach subtelnych, a jednak realnych. Zgłoszenia pod „Uroda życia" do Gońca Krak. 5012

MŁODA, elegancka bardzo przystojna i majętna, pragnie poznać tą drogą mężczyznę na stanowisku do lat 35 w celu wspólnej wymiany myśli. Cel matrymonialny niewykluczony. Zgłoszenia do Gońca krak. pod „Majętna". 5030

MŁODA, majętna osóbka. przebywająca w Krakowie na studjach uniwersyteckich, w braku znajomości pragnie tą drogą poznać inteligentnego. w średnim wieku mężczyznę w celach towarzyskich. Pierwszeństwo mają prawnicy. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Cyganiątko".

MĘŻCZYZNA lat 31, przystojny chciałby zapoznać się w celu matrymonialnym z panną lub młodą wdową. Majątek nie wymagany, gdyż posiadam własny kapitał. Chcę wrócić do kraju, a niemam znajomości Fotografie wraz z dokładnym opisem nadsyłać do: J. Walter 214 West 127 Str. New York N. (Y)- 5054

KAWALER lat 38, przemysłowiec, który powrócił z Ameryki, posiadający większy kapitał, pragnąłby poznać pannę, któraby odpowiadała jego wymaganiom. cel matrymonialny— dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Tailor". 4711

KAWALER lat 32 na wysokiem stanowisku rządowem w braku znajomości poszukuje tą drogą towarzyszki bardzo inteligentnej i dobrze ułożonej. Zgłoszenia do Administracji pod „Szczęście zapewnione". 5024

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA się skradzione dokumenta wojskowe i kartę legitymacyjną na nazwisko Piotr Igielski ur. w Nagoszynin 1898 5059

ZGUBIONO wojskowy dokument zwolnienia wystawiony na nazwisko Kott Zygmunt, Kokotów, p. Wieliczka który się unieważnia 5053

UNIEWAŻNIAM skradzione mi zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Bator Andrzej. 5056

SKRADZIONO portfel wraz z wojskową kartą urlopu na nazwisko Franciszek Jackiewicz, Kraków, którą unieważniam. 5048

ZGUBIONO tymczasową kartę zwolnienia na nazwisko Władysław Chwastek, ur. w Krakowie, 1898, którą unieważnia się. 5049

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Walenty Struszyński ur. w Mogilanach, 1895, które unieważnia się. 5050

SKRADZIONO książeczkę wojskową wraz z portfelem dnia 20. VIII. w Tarnowie na nazwisko Ptasiński Władysław ru. w Bieczy 1899, które unieważnia się. 5044

FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH

WSZYSTKIE GATUNKI i WOLTAŻE



„CYRKON“

WARSZAWA, Nowowiejska 13. 4212

Ważne dla wszystkich!

Przybywającym do Łodzi po zakupy towarów łokciowych radzimy wstąpić do

Składu Hurtowego M. BRYL

w Łodzi, Piotrkowska 56 w podwórzu, 3-cie wejście na lewe, gdzie są do nabycia po cenach fabrycznych w resztkach i sztukach następujące towary: **Płótna białe, kolorowe i deseniowe, na bieliznę, pościel, wsypy i fartuchy, oraz cajgi, barchany, flanele, wełna, szewioty, sukna, korty, chustki, pończochy, skarpetki i wiele innych towarów.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 5015

PAPIERY i TEKTURY

WSZELKIEGO RODZAJU

BIBUŁKI i TUTKI „SOLALI“

PO CENACH FABRYCZNYCH 5028

Międzynarodowe Tow. Handlowe „PAX“ Sp. z o. o.

Bielsko (Śląsk Cieszyński), **ul. Główna 7.**

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone 4751

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia. Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych. Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancją.

W. KEYHA, mechanik, Kraków Florjańska 3.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA

CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU. — ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

Objawy **(początkowe).** Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie.

Objawy **(podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż pod łopatki, **wzdęcia brzucha,** rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. 4124

Bliższych informacyj udziela: **Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Nowy Świat 16, m. 17.**

Szampon „Fenomen“

zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia cebulki włosowe

Do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach

Wytwórnia Chemiczno-Kosmetyczna „Fenomen“,

Kraków, ulica Długa 50. 5023

PAŃSTWOWY URZĄD ZAKUPU ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY FILJA W KRAKOWIE, w likwidacji.

Zawiadamia interesowanych, że wszelkie **sprawy sporne, reklamacje i t. p.,** należy **zgłaszać** do Biura Filji najpóźniej do dnia **10. września b. r.,** po którym to terminie **żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą.**

5046

ZAMÓWIENIA

NA REKLAMY ŚWIETLNE DO KIN

oraz ogłoszenia do wszystkich pism • przyjmuje:

BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAM

H. FALLEK

KRAKÓW · BONEROWSKA 11.



BANK MAŁOPOLSKI S. A. W KRAKOWIE.

4971

zawiadamia o otworzeniu Oddziału

w Zakopanem

przy ulicy Krupówki Liczba 38., który załatwia wszelkie czynności bankowe.

Maszyny do szycia

od najtańszych do najwykwintniejszych, rowery marki „Waffenrad“, „Puch“ i „Premier“, gumy do rowerów i wózków dziecięcych, gramofony i płyty, jakoteż części składowe do maszyn do szycia i rowerow

poleca hurtownie i częściowo

TOWARZYSTWO HANDLOWE

„IRWING“

Kraków. Grodzka l. 60 Kraków.

8

Automobil ciężarowy oryginalny Bergmann, 42 HP, 4 tonowy, prawie nowy, na gumach, sprzeda PION, Lwów, Lwowska 48 — telefon 476.

Motor ropny nowy 30/35 HP, z rozrusznikiem powietrznym, sprzeda PION — Lwów, Lwowska 48, telefon 476.

Garnitur młocarniany parowy, 4 HP, kompletny, z pasami, natychmiast dostarczy PION, Lwów, Lwowska 48 — telefon 476. 5054

SPÓŁKA AKCYJNA

POSZUKUJE

w Krakowie pomieszczenia na

BIURA

składające się z 4—6 pokoi i przedpokoju. Położenie centrum miasta. Pośrednictwo będzie honorowane. Zgł. sub:

„SPÓŁKA AKCYJNA 1921“

do Biura „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16. 5047

Diesel 15/16 HP, kompletny, zupełnie dobry natychmiast dostarczy ze składu firma PION, Lwów, Lwowska 48 — telefon 476. 5055

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

KRAKÓW, ul. Sławkowska 1

dostarcza wagonowo **żelazo**

pochodzenia krajowego, przy krótkich terminach dostawy. 5052

Dobrze prosperująca

Oberża ze Składem Kolonialnym

na wsi (2 klm. od miasta), miejscowość Żołędnica, powiat Rawicki w Poznańskiem, do tego około 3 morgi ziemi I. klasy z ogrodem i zabudowaniem masywnem — jest z powodu śmierci za 3 miljony marek do objęcia. 5014

Tomasz Roszkiewicz

Żołędnica, p. Sarnowa, pow. Rawicki (Poznańskie).

Wszelkie maszyny

do obróbki drzewa i metali, narzędzia, artykuły techniczne, towary żelazne, białe metale, stal, blachy białe angielskie, mosiądz, miedź, kompozycję poleca ze składu jak również dostarcza maszyny do każdej innej gałęzi przemysłu

A. M. KIERSKI 4954

Spółka z ogran. odpow.

LWÓW, ul. Kopernika 4.

Remscheidowskie

Piły

do gatrów i tartaków, taśmowe i tarczowe (do cyrkularki)

Rozmaite siekierki, młoty do cechowania drzewa, **pilniki** do ostrzenia pił, pierwszorzędne **szlifierki do pił, oliwiarki, smarownice** do wazeliny, **obcinacze, świdry** do gwintów i **kute gwoździe.**

Wszelkie narzędzia do przemysłu drzewnego stale na składzie.

BIRO & COMP., Wiedeń I.,

Liebenberggasse 6. 4742

Telefon 563 i 11525. Adres telegr. Birosäge.

HURTOWNIA SPRZEDAŻ

NICI TRÓJKA

Akcyjne Towarzystwo Widzewskiej Fabryki Nici

DOM HANDLOWY 5013

LANDECK i HOFMAN

ŁÓDŹ, Moniuszki 8.

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej „Goniec Krakowski“, Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronuś.
Druk. Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda“ w Krakowie.